



MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI

MEDIATOR



POLSKIE CENTRUM MEDIACJI



MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI

MEDIATOR

Nr 1/2015 (68) • KWARTALNIK •

Marzec 2015



POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

KWARTALNIK „MEDIATOR
POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI”
Wyd. Polskie Centrum Mediacji (od 1996 r.)
nr 1/2015 (68)

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

© Wszelkie prawa zastrzeżone łącznie z prawem do reprodukcji
części lub całości kwartalnika

Redakcja: *Agnieszka Majewska-Siwek*
Magdalena Grudziecka i Jerzy Książek
– odpowiedzialni za wydanie niniejszego numeru

WYDAWCA:

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

Adres redakcji:

ul. Jagiellońska 58 lok. 122, 03-468 Warszawa

tel.: (0-22) 826 06 63, fax: (0-22) 692 48 16

e-mail: publikacje@mediator.org.pl

Opracowanie graficzne: *Dariusz Piekut*

Spis treści

Możliwości realizacji sprawiedliwości naprawczej w postępowaniu karnym na Litwie	5
Mediation in closed circles: two examples	15
Mediacja w procesie rozwodowym: w oczekiwaniu na promocyjną mapę drogową	35
„Mediacja – najlepszy sposób na konflikt”	41
Nieoczekiwane zmiany pogody	46
Tryptyk mediacyjny	50
Wielki błąd	56

Możliwości realizacji sprawiedliwości naprawczej w postępowaniu karnym na Litwie

Dr Ilona Michailovič

*Katedra Wymiaru Sprawiedliwości Karnej
Wydział Prawa, Uniwersytet Wileński
Saulėtekio al. 9, I rūmai, LT-10222 Vilnius-40*

*Instytut Prawa Litwy
Ankštoji g. 1A, LT-01109 Vilnius
E-mail: Ilona.Michailovic@tf.vu.lt*

Standary europejskie i międzynarodowe zobowiązują państwo do wspierania konsensualnych mechanizmów rozwiązywania konfliktów, a w szczególności instytucji arbitrażu, koncyliacji, mediacji i innych alternatywnych postaci wymiaru sprawiedliwości (m.in. Deklaracja Narodów Zjednoczonych dotycząca podstawowych zasad sprawiedliwości dla ofiar przestępstw i nadużyć władzy). Dokumenty Rady Europy oraz Narodów Zjednoczonych zalecają stosowanie mediacji. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW¹ sprawiedliwość naprawczą określa jako wszelkie procedury, dzięki którym ofiara oraz sprawca mają możliwość, pod warunkiem wyrażenia przez nich na to dobrowolnej zgody, czynnego udziału w rozwiązaniu kwestii będących wynikiem przestępstwa przy pomocy bezstronnej strony trzeciej (Art. 2 Dyrektywy).

¹ http://ms.gov.pl/Data/Files/_public/ppwr/aktualnosci/dyrektywa-parlamentu-europejskiego-i-rady.pdf

„Alternatywne techniki rozwiązywania sporów dotarły do wszystkich rodzajów procesów: cywilnego, administracyjnego i karnego. Moda? To niezbyt właściwe słowo. Chodzi zarówno o potrzebę przeciwdziałania neoliberalnym tendencjom przemycanym do polityki karnej, jak i dążenie do podniesienia wydajności procesu karnego pod względem jakości orzeczeń sądowych i rozsądnego czasu trwania procesów. Pomaga w tym rosnąca tendencja do postrzegania przestępstw właśnie jako problemów do rozwiązania i w ten sposób dawania ofiarom szansy na wyrażenie własnego zdania”².

Instytucja mediacji nie jest znana litewskiemu prawu karnemu. Podejmuje się jednak próby realizacji modelu wymiaru sprawiedliwości naprawczej, stosując jeden z tak zwanych alternatywnych środków — pojednanie, którego celem jest uzgodnienie sprawy i jego ofiary co do zadośćuczynienia ofierze za dokonaną krzywdę wyrządzoną czynem przestępnym³.

O bowiązujące litewskie prawo karne przewiduje instytucję pojednania (art. 38 k.k.) jako warunkowy rodzaj zwolnienia sprawcy od odpowiedzialności karnej pod warunkiem pojednania sprawcy z osobą pokrzywdzoną, zwalnając sprawcę od odpowiedzialności karnej i ustalając okres próbny na 1 rok. Zgodnie z art. 38 k.k., pojednanie nie jest możliwe w sprawach ciężkich i bardzo ciężkich przestępstw (górną granicą ustawowego zagrożenia przekracza 6 lat pozbawienia wolności). Osoba może być zwolniona od odpowiedzialności karnej, jeżeli przyznała się do winy, dobrowolnie wyrównała szkodę wyrządzoną osobie fizycznej bądź prawnej lub uzgodniła wyrównanie szkody, dokonała pojednania z osobą pokrzywdzoną bądź przedstawicielem osoby prawnej lub instytucji państwowej oraz są podstawy, aby uważać, że sprawca nie dokona nowych czynów przestępnych.

² Płatek M. Rewizja poglądów na temat konfliktu jako własności. Przeszkody we wprowadzaniu procedur sprawiedliwości naprawczej i sposoby ich pokonywania z punktu widzenia polskiej praktyki prawnej. *Archiwum Kryminologii*, T. XXVI-II, 2007, s. 268.

³ Michailovič I., Kwestie realizacji mediacji na Litwie, „*Mediator*“ 2004, nr 28, s. 43–48.

Zgodnie z art. 38 k.k., osoba, która poprzednio była zwolniona od odpowiedzialności karnej na mocy porozumienia między sprawcą i osobą poszkodowaną, nie może być zwolniona od odpowiedzialności karnej na podstawie, o której mowa wyżej, jeżeli od dnia pojednania do dokonania nowego czynu minęły mniej niż cztery lata.

Zgodnie z ustaleniami art. 38 k.k., uchylenie zwolnienia od odpowiedzialności karnej jest możliwe w wypadku, gdy:

- 1) w ciągu 1 roku okresu próby osoba dokonała wykroczenia karnego bądź nieostrożnego przestępstwa, czy też bez poważnego uzasadnienia nie wykonuje warunków zatwierdzonego przez sąd porozumienia co do wyrównania szkód — sąd może odwołać decyzję o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej i rozważyć kwestię o odpowiedzialności karnej takiej osoby za wszystkie dokonane przez nią czyny przestępne (art. 38 ust. 3 k.k.),
- 2) osoba dokonała nowego umyślnego przestępstwa — poprzednia decyzja o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej traci moc, osoba zaś zostaje pociągnięta do odpowiedzialności karnej za wszystkie dokonane czyny przestępne (art. 38 ust. 4 k.k.).

Należy zaznaczyć, iż ani w obowiązującym poprzednio, ani w nowym kodeksie karnym Litwy⁴ nie ma szerszych możliwości stosowania ustaleń tego artykułu względem nieletnich. Nieletni mogą być zwolnieni od odpowiedzialności karnej na zasadach ogólnych, ponieważ specyfika względem nich nie została przewidziana.

W nowym k.p.k.⁵ (art. 212 pkt 5 k.p.k.) jest przewidziane umorzenie dochodzenia przed sądem w przypadku osiągnięcia porozumienia między podejrzanym i poszkodowanym zgodnie z ustaleniami art. 38 k.k.. Postępowanie przygotowawcze jest umarzone na mocy

⁴ Obowiązujący Kodeks Karny Republiki Litewskiej wszedł w życie z dniem 1.05.2003 r. Valstybės žinios, Nr 2000, Nr 89-2741.

⁵ Kodeks Postępowania Karnego Republiki Litewskiej, Valstybės žinios, 2002, Nr 37-1341.

decyzji sędziego ds. postępowania przygotowawczego, który za-
twierdza decyzję prokuratora o umorzeniu postępowania przygo-
towawczego (art. 214 ust. 2 k.p.k.)⁶.

Pojednanie jest stosowane w litewskim prawie karnym
w przypadkach procesu z oskarżenia prywatnego. Art. 407
k.p.k. przewiduje, że — z powodu popełnienia określonych
czynów przestępnych, przewidzianych w k.k. — proces jest wszczy-
nany tylko na podstawie wniesienia skargi pokrzywdzonego bądź
wniosku jego prawomocnego przedstawiciela (sprawy z oskarżania
prywatnego). Sprawa karna nie może być wszczęta, zaś sprawa
wszczęta powinna być umorzona, jeżeli nastąpiło pojednanie mię-
dzy poszkodowanym i oskarżanym na zasadach ustalonych w tym
kodeksie, tzn. kiedy proces jest wszczynany na podstawie wniesienia
skargi poszkodowanego bądź wniosku jego prawomocnego przed-
stawiciela (art. 3 ust. 1 pkt 5 k.p.k.).

W k.p.k. jest przedstawiona szczegółowa regulacja rozpatry-
wania spraw z oskarżenia prywatnego. Kodeks zawiera normy
przewidujące procedurę posiedzenia pojednawczego. Przebieg
posiedzenia pojednawczego w sprawach z oskarżenia prywatne-
go uregulowano w art. 413 k.p.k. Jednocześnie należy zwrócić
uwagę, że przebieg procesu pojednawczego w przypadku osią-
gnięcia porozumienia między sprawcą i poszkodowanym i zwol-
nienia od odpowiedzialności karnej (zgodnie z art. 38 k.k.) nie
jest uregulowany.

Po otrzymaniu przez sąd w trybie oskarżenia prywatnego
skargi poszkodowanego bądź wniosku jego prawomocne-
go przedstawiciela poszkodowany i (lub) jego prawomocny
przedstawiciel oraz osoba oskarżona o dokonanie czynu przestęp-
nego są zywani do sędziego w celu pojednania się (art. 413 ust. 1

⁶ Należy zaznaczyć, że odkąd na Litwie obowiązuje Ustawa z 2011 r. dotycząca
ochrony przed przemocą w rodzinie (Valstybės žinios, 2011, Nr 72-3475), wie-
le sprawców przemocy domowej zostają zwolnieni od odpowiedzialności karnej
właśnie na podstawie art. 38 k.k. (w przypadku osiągnięcia porozumienia między
podejrzanym i osobą poszkodowaną). Zgodnie z ustawą, wobec sprawy orzeka
się środki ochrony osoby pokrzywdzonej: 1) nakaz opuszczenia wspólnie zajmo-
wanego lokalu lub 2) zakaz kontaktowania się czy też zbliżania do ofiary.

k.p.k.). W przypadku pojednania proces jest przerywany (art. 413 ust. 2 k.p.k.). Poszkodowany i (lub) jego prawomocny przedstawiciel oraz osoba oskarżona o dokonanie czynu przestępnego w toku porozumienia mogą zawrzeć umowę o naprawieniu szkody (art. 413 ust. 3 k.p.k.). W przypadku, jeżeli poszkodowany i (lub) jego prawomocny przedstawiciel oraz osoba oskarżona o dokonanie czynu przestępnego nie dochodzą do porozumienia, sędzia podejmuje decyzję o przekazaniu skargi do rozpatrzenia na posiedzeniu orzekającym (art. 413 ust. 5 k.p.k.).

Należy jednak zwrócić uwagę na dwie różne sytuacje: kiedy sąd wyznacza środki i kiedy strony dobrowolnie porozumiewają się w kwestii wyrównania szkody materialnej, przeprosin lub bezpłatnych prac. Poza tym poszkodowani mogą być zmuszani do pogodzenia się z zastosowaniem środków o charakterze wychowawczym, zaś ich konflikty będą rozstrzygane tylko rzekomo. Należy zatem dążyć do tego, aby w przypadku pojednania poszkodowani nie byli zmuszani do pojednania, ich konflikty nie były rozstrzygane tylko powierzchownie, bez możliwości zachowania osiągniętego porozumienia w przyszłości. W taki sposób należałoby spróbować zmodyfikować i zmodernizować prawo karne przez wprowadzenie instytutu mediacji⁷. Podkreśla się, że programy mediacyjne mogą być realizowane na różnych etapach procesu karnego i wprowadzać zastosowanie mediacji przede wszystkim w sprawach nieletnich.

Na Litwie podejmuje się próby realizacji modelu wymiaru sprawiedliwości naprawczej, przy wykorzystaniu jednego z tak zwanych alternatywnych środków – pojednania, którego celem jest porozumienie sprawcy przestępstwa z pokrzywdzonym co do zadośćuczynienia za wyrządzoną przestępstwem szkodę. W literaturze przedmiotu teoretyczne i praktyczne aspekty mediacji omawiane są od końca lat 90-ch ubiegłego – początku XXI stulecia, kiedy to

⁷ D. Wójcik, *Psychologiczne problemy mediacji pomiędzy sprawcą przestępstwa a ofiarą (w postępowaniu z nieletnimi) [w:] Teoria i praktyka pojednania ofiary ze sprawcą*, E. Bieńkowska (red.), Warszawa 1995, s. 91–106.

ukazały się pierwsze artykuły naukowe, poświęcone problematyce mediacji i sprawiedliwości naprawczej⁸.

Sejm Republiki Litewskiej uznał model sprawiedliwości naprawczej, gdyż w Ustawie Republiki Litewskiej o Probacji (art. 4) zasada realizacji sprawiedliwości naprawczej przewidziana jest jako jedna z zasad wykonania probacji na Litwie⁹.

Mówiąc o wprowadzeniu postępowania mediacyjnego na Litwie, należy wspomnieć, iż mediacja na Litwie istnieje od dawna w postępowaniu cywilnym. Na mocy postanowienia Rady Sądownictwa Litwy z 20 maja 2005 nr 13 P-348 „W sprawie projektu eksperymentalnego dotyczącego mediacji sądowej” (oraz postanowienia uzupełniającego z 26 czerwca 2007 r. nr 13 P-15 o kontynuowaniu projektu eksperymentalnego dotyczącego mediacji sądowej), w niektórych wybranych sądach na Litwie od początku 2006 r. prowadzono eksperymentalny program mediacji sądowej w sprawach cywilnych. Poza tym od 2008 r. na Litwie obowiązuje Ustawa o pośrednictwie pojedynczym w sporach cywilnych¹⁰.

W latach 2007-2013 na Litwie realizowano program, poświęcony mediacji w policji. Wzorowano się na przykładach m.in. Szwecji i Wielkiej Brytanii, przeprowadzono szereg warsztatów mediacyjnych dla funkcjonariuszy policji¹¹. Podkreśla się, że mediacja w policji jest procesem regulacji

⁸ Michailovič I. Nepilnamečio kaltininko ir nukentėjusiojo mediacijos galimybės Lietuvoje // Teisė. Mokslo darbai, 2000, t. 35, p. 69-79; Michailovič I. Baudžiamajame įstatyme numatyty nepilnamečių resocializacijos priemonių taikymas. Vilnius: Vilniaus universiteto leidykla, 2001; Michailovič I. Arturiamasis teisingumas: genėzė ir raida // Teisės problemos, 2001, Nr. 4, p. 50-62; Michailovič I. Restorative justice in Lithuania. European Forum for Restorative Justice 2008 <http://www.euforumrj.org/readingroom/Countries/Lithuania/Lithuania.pdf>; Sakalauškas G. Sutaikinimo institutas Vokietijos jaunimo baudžiamojoje teisėje // Teisės problemos, 1998, Nr. 1, p. 71-80; Uscila R. Nusikaltimo aukos ir nusikaltėlio mediacijos instituto samprata, pagrindiniai modeliai ir jų veikimo principai // Jurisprudencija, 2001, t. 20 (12), p. 74-84; Uscila R. Aukos ir nusikaltėlio mediacija Skandinavijos šalyse // Jurisprudencija, 2002, t. 29 (21), p. 93-109; Uscila R. Nusikaltimo aukos ir kaltininko mediacijos įdiegimo galimybės Lietuvoje // Teisės problemos, 2006, Nr. 2, p. 84-99.

⁹ Lietuvos Respublikos probacijos įstatymas, Valstybės žinios, 2012-01-06, Nr 4-108.

¹⁰ Valstybės žinios, 2008, Nr 87-3462.

¹¹ <http://mediacija.policija.lt/>

konfliktu, podczas którego funkcjonariusze policji nie przekraczając pełnomocnictw ustawowych pomagają osobie pokrzywdzonej oraz sprawcy w rozwiązaniu konfliktu oraz w przyjęciu odpowiedniej decyzji, zadowalającej obie strony. Funkcjonariusz policji działa prewencyjnie, pomagając stronom w rozstrzygnięciu konfliktu, który jeszcze nie przerósł w czyn przestępny.

W kwestii wprowadzenia mediacji do postępowania karnego, warto zaznaczyć, że w listopadzie 2013 r. przy Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Litewskiej powołano grupę roboczą, której celem jest przygotowanie propozycji dotyczących rozwoju pośrednictwa pojednawczego (mediacji) w postępowaniu karnym¹². Ponadto, Instytut Prawa Litwy realizuje projekt badawczy, finansowany przez Radę Naukową Litwy pt. „Perspektywy Sprawiedliwości Naprawczej na Litwie”, celem którego jest przygotowanie podstaw naukowych do wdrożenia mediacji w systemie wymiaru sprawiedliwości karnej na Litwie¹³.

Mimo, że problematykę sprawiedliwości naprawczej i mediacji niejednokrotnie analizowano w pracach naukowych na Litwie, wiedza mieszkańców kraju na ten temat jest nikła, fragmentaryczna, poza tym, mediacja nie wydaje się wystarczająco jasnym tematem dla wielu praktykujących prawników.

Mediacja w krajach Europy Wschodniej jest stosunkowo nowym zjawiskiem. Chociaż w niektórych państwach Europy Centralnej i Wschodniej (jak nap. w Polsce) istnieją dobrze funkcjonujące praktyki sprawiedliwości naprawczej, to inne zaś dopiero zaczynają wdrażanie idei sprawiedliwości naprawczej. Na podstawie badań przeprowadzonych przez Europejskie Forum Sprawiedliwości Naprawczej dotyczących wprowadzenia i realizacji mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą w krajach Europy Centralnej i Wschodniej, eksperci wyodrębnili szereg przeszkód realizacji mediacji, m.in., punitywne poglądy dominujące w spo-

¹² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości Republiki Litewskiej z dn. 12 listopada 2013 r. Nr 1R-263 dotyczące rozwoju systemu pośrednictwa pojednawczego (mediacji).

¹³ Szerzej na ten temat patrz: http://teise.org/Restorative_Justice_Perspectives_in_Lithuania.html

łączeństwie oraz wśród polityków, przeciwstawianie się mediacji w policji, wśród prokuratorów i sędziów ze względu na tak zwaną konkurencję wobec tradycyjnego wymiaru sprawiedliwości, pasywność społeczeństwa, niedostateczne zaufanie wobec organizacji pozarządowych, brak informacji dotyczących sprawiedliwości naprawczej, brak tradycji współpracy i dialogu i td.¹⁴.

Standary międzynarodowe zalecają, aby państwa członkowskie wspierały powstawanie wyspecjalizowanych placówek niosących pomoc ofiarom w czasie postępowania karnego, podkreśla się także potrzebę ułatwiania wzajemnych kontaktów i promowania przez państwo współpracy między organizacjami zajmującymi się niesieniem pomocy ofiarom oraz — szeroko rozumianym — wymiarem sprawiedliwości. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE zaleca, aby Państwa członkowskie rozważyły stworzenie „pojedynczych punktów dostępu” lub „punktu kompleksowej obsługi”, które zaspokajałyby złożone potrzeby ofiar biorących udział w postępowaniu karnym, w tym potrzebę uzyskania informacji, pomocy, wsparcia, ochrony i odszkodowania¹⁵. Na Litwie istnieją organizacje świadczące usługi osobom poszkodowanym, działa wiele stron internetowych organizacji pozarządowych.

Mediację przeprowadza się często w konfliktach rodzinnych¹⁶. Pracownicy socjalni Centrum Kryzysowego w Wilnie, którzy często są pierwszymi osobami, do których zwracają się kobiety jako ofiary

¹⁴ Summary of the Central and Eastern European AGIS project // Newsletter of the European Forum for Restorative Justice 2005, Volume 6, Issue 2-3; taip pat Newsletter of the European Forum for Restorative Justice 2005, Volume 5, Issue 3; Fellegi Borbala. Meeting the challenges of introducing victim-offender mediation in Central and Eastern European countries (JAI/2003/AGIS/088). European Forum for Victim-Offender Mediation and Restorative Justice, 2005. Patrz również: Ūselė L., Bikelis S., Gavrilovienė M., Kavoliūnaitė E., Michailovič I., Uscila R. Atkuriamojo teisingumo sistemos Lietuvoje koncepcija ir jos įgyvendinimo priemonių plano projektas. (Koncepcja systemu sprawiedliwości naprawczej na Litwie oraz projekt planu jej realizacji). Teisės institutas, 2008.

¹⁵ http://ms.gov.pl/Data/Files/_public/ppwr/aktualnosci/dyrektywa-parlamentu-europejskiego-i-rady.pdf

¹⁶ Venckevičienė J., Čepas A. Konfliktai ir smurtas artimoje aplinkoje. Ar imanoma susitarti? Arba ką gali mediacija? <http://www.bernardinai.lt/straipsnis/2013-12-20-konfliktai-ir-smurtas-artimoje-aplinkoje-ar-imanoma-susitarti-arba-ka-gali-mediacija/111854>

przemocy w rodzinie, ofiarują swoim klientom nieodpłatną pomoc w charakterze mediacji. Za pośrednictwem mediacji podejmowane są próby rozwiązywania konfliktów rodzinnych pomiędzy małżonkami lub byłymi małżonkami. Również udzielana jest pomoc w kwestiach opieki nad dziećmi oraz ich utrzymania.

Bardzo ważne więc jest, aby społeczeństwo i partie polityczne poparły inicjatywy o takim charakterze oraz aktywnie współpracowały przy ich wdrażaniu. Badania opinii różnych warstw społecznych oraz pokrzywdzonych przeprowadzone w wielu krajach wskazują, że społeczeństwo jest gotowe do zaakceptowania nowych tendencji i form zwalczania przestępczości.

Sprawiedliwość restaurująca ma większe ambicje i stara się nadążyć za następującymi zmianami społecznymi. Chodzi o to, by odpowiedzieć na istniejące problemy możliwie wszechstronnie, by możliwie efektywnie wykorzystać konflikt, jakim jest w większości przypadków przestępstwo, i nie ograniczać się do wąskich ram litery prawa. Cel jest niewątpliwie ambitny, zakłada bowiem stopniową zmianę całego społeczeństwa oraz społecznego nastawienia w odniesieniu do problemu przestępczości. Sprawiedliwość naprawcza zmusza do aktywności. Nie bez powodu dyskutuje się o sprawiedliwości naprawczej w kontekście kreacji społeczeństwa obywatelskiego.¹⁷

Ocena, czy litewski system prawny spełnia wymogi standardów europejskich w omawianym zakresie, będzie zależeć zarówno od podejmowanych działań praktycznych, jak i przepisów prawnych.

¹⁷ Zalewski W. Przeciw mediacji w prawie karnym, czyli o rzeczywistych i urojonych granicach sprawiedliwości naprawczej. In: *Reforma Prawa Karnego: Propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej.* Red. Jakubowska-Hara J., Nowak C., Skupiński J. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2008, p. 664-665.

Artykuł jest prawnoporównawczym studium mediacji w zamkniętych kręgach: w sferze praktyki medycznej oraz edukacji, przy czym analizowane są dwa różniące się znacznie systemy – anglosaski (USA) oraz kontynentalny (Francja i frankofońska Szwajcaria).

Bogate doświadczenia państw zachodnich stają się przyczynkiem do promowania w Polsce mediacji jako substytutu postępowania sądowego, czy dyscyplinarnego. Mediacja ma jednak wielką przewagę nad kosztownym, długotrwałym, sformalizowanym, często odhumanizowanym i w dłuższej perspektywie nieskutecznym procesem karnym i/lub cywilnym, czy też postępowaniem dyscyplinarnym.

Przytaczam wiele fascynujących przypadków, porównuję rozwiązania prawne i ich skuteczność, zaś w konkluzji stawiam tezę o “świetlanej przyszłości” mediacji, tj.

o konieczności zmiany paradygmatu sprawiedliwości i przeniesienia jej źródła – na ile to możliwe prawnie - od abstrakcyjnej, odgórnego (top-down) i nie zawsze akceptowanej władzy państwowej do oddolnego, wypracowanego przez same strony sporów (creeping, grass root, bottom-up) systemu opartego o ich wolną wolę i zaufanie do niezależnej, bezstronnej i wykwalifikowanej osoby trzeciej – mediatora.

W obliczu erozji wartości, rozluźniania się więzów społecznych i kryzysu instytucji oraz autorytetów, jest to szczególnie istotne w kwestiach tak delikatnych i istotnych w wymiarze społecznym i indywidualnym, jak właśnie spory powstające i rozgrywane się w hermetycznych środowiskach.

Mediation in closed circles: two examples

Magdalena Konopacka

It is the witnessing of your talent at achieving such a result that makes me judge you an excellent go-between. For the man who can recognize those who are fitted to be mutually helpful and can make them desire one another's acquaintance, that man, in my opinion, could also create friendship between cities and arrange suitable marriages, and would be a very valuable acquisition as friend or ally for both states and individuals.

—*Xenophon, Symposium* (c. 380 B.C.)¹

I Introduction.

Mediation vs. litigation: when and why is the former preferred?

ADR was advocated in the 1970's, on the wave of the 'access to justice movement'. Indeed, better access to justice is one of the major advantages of mediation in particular. Being rather cheap and very fast, it has obvious advantages over litigation. It is also more focused on the parties, on balancing their respective interests rather than letting one prevail and the other lose. This focus on reaching a fair solution, satisfactory for both parties, is possible because the mediator is not restricted by the law, which provides a (more or less) clear-cut answer to a specific problem, thus restricting the judge's discretion. The judge can sometimes moderate the strictness of law by recourse to the principle of good faith or to eq-

¹ Cited after R Hebin 'The Prevention and Cure of Campus Disputes' (1999) 97 *New Directions for teaching and learning* 87.

uity; mediation, however, is in itself based on fairness. Both parties present the reasons and the background of the conflict, formulating their expectations and proposals. The mediator looks for the ways to reconcile conflicting interests, but does not go any further than the parties allow. Being impartial and independent, with no policy reasons in his mind, he has to facilitate communication, and sometimes help the parties realise the rights of the other party should the case go to litigation.

All the abovementioned features are very important in the two fields where mediation is successfully applied, namely the medical and the educational field. Certainly, there are some variations specific for those sectors of social life, e.g. mediation is generally free, subsidised by the state or the educational facility (or – indirectly – by the state). In the educational field, ‘peer mediation’ is very common, and in the medical – the mediator should have relevant expertise. However, the common denominator for those and other, for example strictly commercial disputes, is the privacy and the non-adversarial nature of mediation. The main concern in handling cases of medical malpractice is to avoid letting the patient be exposed to even more distress. Various psychological studies show that complaint by the patient affects the clinician in a very negative way. The first stage after the complaint has been filed, described as ‘initial impact’, is characterized by a feeling of shock and panic. In the second stage – ‘conflict’ – anger, depression, doubts about professional competence may occur. Finally, in the phase of ‘conflict resolution’, a doctor may decide to reduce the risk accompanying his practice by preferring defensive treatment of patients.² Equally, disputes at schools, universities etc. may result in long-term conflicts or even a whole history of distrust and mutual suspicions. They will negatively affect the atmosphere, which is supposed to be friendly if the students and teachers are to profit, also socially and morally, from education.

² Cf British Geriatrics Society ‘Complaints, doctor and older people’ Editorial. (2000) 29 *Age and Ageing* 389.

II Disputes in self-contained milieux

1. Mediation in the medical field

1.1. American experience: United States

Disputes in the medical field can arise in every sector of activity, including various errors and omissions, employment disputes, over-billing etc³. For this profession, however, the most typical and the most problematic is the liability for medical malpractice⁴. Medical malpractice can be defined as professional negligence resulting from improper discharge of professional duties or failure to meet the standard of care of a professional resulting in harm to another.⁵

Immense increase in the sums of damages (also punitive damages) awarded by courts in the United States gave rise to a serious crisis and decline in medical care. Huge amounts of damages are partly due to the fact that the sum obtained by the plaintiff is shared with his or her attorney (contingent fees). Consequently, insurers raised premiums considerably, in some states by 100% (in one region of California even by 360%), or withdrew from offering certain types of insurance. This triggered a tendency to treat patients in a defensive manner, which basically consists in more tests, more visits and detailed examination. The result was, in turn, an increase in the costs of treatment as a whole. The extreme effect is that doctors avoid treatment of gravely sick persons in order to diminish the risk of being sued in case of failure of the treatment. Doctors tend to limit the scope of their activity by refusing to perform high-risk procedures such as obstetrics, trauma care, and neurosurgery. However, there are voices against limitation of damages in medical malpractice cases, but these belong mainly to those, who profit from high awards:

³ J J Fraser 'Technical Report: Alternative Dispute Resolution in Medical Malpractice' (2001) 107 *Pediatrics* 602.

⁴ Which applies in particular to surgeons and gynaecologists.

⁵ Fraser (n 1) 606.

The American Trial Lawyers Association believes that if jury awards are limited, injured patients will have little or no recourse against medical personnel and facilities that have been negligent. Their suggested solution is to impose a limit to insurance premiums.⁶

In spite of some dissatisfaction of patients and trial lawyers, attempts have been made, both on the federal and state level, to reduce the frequency and severity of malpractice claims. Tort liability has still not been comprehensively reviewed, despite declarations to this end of the Bush administration to proceed with reforms on the federal level. Proposals encompass introducing mandatory ADR, which, under US law means also arbitration. So far, the main achievement is the House of Representatives Bill of 2005, imposing inter alia caps on non-economic damages, which now cannot exceed 250.000\$; setting standard guidelines for awarding punitive damages (clear and convincing evidence) and limitations on the amount awarded; prohibiting instructions to the jury about any limitations to damage awards and limits on attorneys fees whether in settlement or judgment.⁷

The Bill also tackles the matter of ADR in medical malpractice. First, in Section 9 it defines ADR as ‘a system that provides for the resolution of health care lawsuits in a manner other than through a civil action brought in a State or Federal court.’ Section 3 encourages speedy resolution of claims, and Section 5, maximizing patient recovery in relation to what is received by the attorney, applies whether the recovery is by judgment, settlement, mediation, arbitration, or any other form of alternative dispute resolution.

Health care liability claim is defined as ‘a demand by any person, whether or not pursuant to ADR, against a health care provider, health care organization, or the manufacturer, distributor, supplier, marketer, promoter, or seller of a medical product, including, but not limited to, third-party claims, cross-claims, counter-claims, or contribution claims, which are based upon the provision of, use of, or payment for (or the failure to provide, use, or pay for) health care services or medical products,

⁶ <http://www.ncsl.org/standcomm/sclaw/medmaloverview.htm>

⁷ H.R. 534, the “Help Efficient, Accessible, Low-Cost, Timely Healthcare (HEALTH) Act of 2005.”

regardless of the theory of liability on which the claim is based, or the number of plaintiffs, defendants, or other parties, or the number of causes of action.

So far, mediation has been encouraged or even mandated by some states. Some examples are:

[I]n Michigan, all actions alleging medical malpractice are subject to mandatory review before a mediation panel. Within fourteen days after the hearing, the mediation panel submits a written evaluation to each party. The panel's evaluation must include a finding on the applicable standard of care. Each party has 28 days to object to the panel's evaluation and proceed to trial. A party that rejects the panel's evaluation and proceeds to trial must pay the opposing party's actual costs, unless the verdict is more favourable to the rejecting party than the mediation evaluation⁸.

[T]exas law does not mandate arbitration of medical malpractice actions. However, each county is authorized some form of alternative dispute resolution program such as mediation, mini trials, moderated settlement conferences, summary jury trials and arbitration which can be used prior to judicial proceedings.⁹

[A]s from 1993, Washington adopted a system of mandatory mediation of health care claims under rules to be established by the Supreme Court. [A] mediation request tolls the statute of limitations for a year, but mediation does not abridge the right to trial by jury.¹⁰

[W]isconsin law does not mandate arbitration but allows mediation of all medical malpractice actions in which the plaintiff can request mediation prior to filing suit or up until 15 days after filing the complaint. In either case, the statute of limitations is tolled until the mediation is complete and the findings of the panel are not admissible in subsequent litigation.¹¹

⁸ Mich. Comp. Laws Ann. § 600.4903, § 600.4915, § 600.4917 and § 600.4921 (West 2000).

⁹ Tex. Civ. Prac. & Rem. Code. Ann §§ 152.001 to 152.004, 154.001 to 154.073 (West 1997). <<http://www.adrlawinfo.com/medmal.html>>

¹⁰ Wash. Rev. Code Ann. § 7.70.100 and § 7.70.120 (West Supp. 1997) <<http://www.mcandl.com/washington.html>>

¹¹ Wis. Stat. Ann. §§ 655.42, 655.44, 655.445, 904.085 (West 1995 Supp. 1997) <<http://www.mcandl.com/wisconsin.html>>

[A] new statute allowing parties the option to have a settlement conference or mediation within 90 days of completing discovery has been suspended by the Pennsylvania Supreme Court.¹²

In 2004, medical malpractice legislation has been passed in Mississippi, Ohio, Maryland, Nevada, Florida, Oklahoma, and West Virginia. In 2005, Georgia, Virginia, and Wyoming have already passed bills. Currently, thirty-nine states have introduced medical liability reform bills in their 2005 state legislative sessions. There are over 300 pending bills.

(...) If the federal medical malpractice legislation were to pass, it would pre-empt all of the work already executed in the last three years in the states. It would prevent all states from crafting laws to address any malpractice issues and formulating responses applicable to specific problems. Federal legislation would also mean that areas of law traditionally regulated by states – torts, evidence and civil procedure – will no longer be under the purview of the states, but rather the federal government.¹³

It can be argued that, if both parties agree, there should be no obstacle to mediate the case. Very often, medical malpractice complaints are handled in the process of negotiation, whether positional (when parties gradually make concessions to reach a compromise) or principled (when parties come up with possible solutions and reach an agreement based on objective criteria). However, in case of failure, negotiations merely serve as a starting point for mediation, where the mediator's goal is to facilitate communication between the patient and the doctor or a medical facility. The role of the mediator is to identify issues, propose – but does not impose – solutions and encourage accommodation on both sides. It seems reasonable and desirable that the mediator (or at least a co-mediator) has some expertise in medicine.

¹² 40 Pa. Cons. Stat. Ann. § 1301.825-A (West Supp. 1997), 27 Pa. Bull. 581 (Feb. 1, 1997). <<http://www.adrlawinfo.com/medmal.html>>

¹³ <<http://www.ncsl.org/standcomm/sclaw/houseletter031605.htm>>

There are some evident advantages and disadvantages of mediation in cases of medical malpractice. First of all, if compared with litigation or even arbitration, mediation offers decreased costs, more confidential and less intrusive proceedings and a high degree of control enjoyed by disputing parties over the process and outcome.¹⁴ This is particularly important given that the patient and physician want to preserve their relationship. Sometimes if the communication had been better, the dispute wouldn't have arisen in the first place, as not all claims are well grounded in actual negligent wrong medical treatment, but rather ethically wrong attitude towards the patient. Moreover, claims are often triggered by maloccurrence (bad outcome) – not malpractice (bad medicine). On the other hand, many patients harmed by negligent care never file malpractice suits.

'In resolving allegations of medical negligence, patients tend to favour mediation because it provides a forum in which they can express their concerns and may lead to an acknowledgment of the problem-sometimes in the form of apology.'¹⁵ The reasons why doctors or hospitals could prefer mediation is the avoidance of bad reputation being spread. Mediation also affords both parties more privacy and more autonomy. It is not so obvious, however, as in the US each payment made by or on behalf of a medical doctor is recorded in the National Practitioner Data Bank. Every new employer, or present employer if the doctor seeks or renews clinical privileges, is entitled to ask submission of relevant documents. Even though such documents may be accompanied by an explanatory note, physicians tend to have recourse to litigation, as courts generally favour them over the patients.¹⁶ This gives the doctor certainty that if he wins he will not have a negative record, whereas the result of mediation will be more lenient than a lost case before a court, but it will always be reflected in the NPDB. This prevents doctors from being very attracted to mediation as a method of dispute resolution.

¹⁴ Fraser (n 1) 603.

¹⁵ Ibid 604.

¹⁶ Ibid 605.

There exist also procedural drawbacks of mediation: mediators do not enjoy the same authority as judges and cannot compel the release of information nor can their decisions be imposed. They are limited by the will of the parties to reveal this much information and cannot propose a solution going further than what the parties are willing to concede..

Regardless of the abovementioned cons, the pros still prevail. ADR in general is regarded as more fair and effective than tort system. Litigation is always adversarial, always traumatic and always detrimental to the relationship. As a rule, it is also very expensive for the patient, which prevents equal access to justice, especially that some claims are too small to even afford representation. ADR is often referred to as ‘bilateral tort reform’. It is ‘cheaper for the physician to defend unfounded claims and for the patient to prevail on meritorious claims.’¹⁷ The American Bar Association together with the American Medical Association have for a few years now continuously promoted mediation and arbitration as a method of conflict resolution in the medical field.¹⁸

Within the spectrum of disputes related to medical treatment or staying in a long-term care facility, there is a section involving a group of patients whose possible recourse to mediation raises certain doubts. It is submitted that vast majority of persons using mental health facilities would be incapable of representing themselves, which could constitute an impediment to mediation. A question arises, whether a medical or a court judgment is needed to allow or prevent a person from entering mediation.

However, suggestions are being made by professionals, that mediation within hospitals or other facilities for mentally ill should be allowed, or even promoted. One such example is the campaign undertaken by the Florida Mental Health Institute, whose specialists claim that:

¹⁷ Ibid.

¹⁸ J Gibeaut and J Podgers ‘Prescribing ADR’ (1998) October ABA Journal 91.

[T]he goal is to have people in the mental health system, when conflict starts to arise, accept it as something that happens between human beings and know that there are tools that can be used in a way that can be a win-win situation for everybody ... Under the clinical model, the mental health professional makes the final decision. Under the legal model, a judge or other third party decides, with grievance or appeal provisions possible. In mediation, a neutral third party ensures that all arguments are heard. The mediator oversees problem-solving, but offers no suggestions or advice and imposes no solution. The solution that emerges from mediation comes from the parties themselves¹⁹.

It is also contended, that taking responsibility for one's life is a key part of recovery for people using mental health services. In particular, the common but often false conviction that conflicts, which arise among patients, are merely reflections of individual pathology could be overcome. From the ethical and humanistic point of view this proposal is praiseworthy. Even minor offences very often lead such people to prison instead of specialized hospitals²⁰, where they could receive proper care²¹

1.2 European experience: examples from France and francophone Switzerland

Mediation between a patient and a physician (possibly, other medical staff or institutions) is a preferred method of dispute resolution also in francophone Europe. It is evident even from the abundance of Internet resources, directed mainly to the patient, and offering all the information necessary to consider, decide on and commence the mediation procedure. Even though France and Switzerland are civil law countries, the seem to

¹⁹ 'Florida MH Institute to Promote Alternative Dispute Resolution' (2000) 10 *Mental Health Weekly* 3

²⁰ Despite the fact that Due Process Clause of the Fourteenth Amendment prohibits the criminal prosecution of a defendant who is not competent to stand trial.

²¹ H Barr 'Judge Orders City to Provide Discharge Planning for Mentally Ill Inmates' (2000) 34 *Fortune News* 15-16. Available at <http://www.fortunesociety.org/mentalhealth.pdf>.

be strongly encouraging ADR in the medical field, at least compared to other continental jurisdictions.²²

Complex assistance can be obtained for example through a website held by a Swiss cantonal entity promoting and offering mediation in healthcare cases (le Bureau cantonal de médiation santé)²³. It is interesting that the Bureau, located in Lausanne, is open for everyone, whatever their domicile or nationality. A person wanting to report or solve a problem amounting to an infringement of patients' rights may contact the mediator affiliated with the Bureau, for initial information – even via telephone. The mediator is independent, nominated by commissions examining complaints of patients, composed in part of residents of medical and social care units (établissements médico-social, EMS). Mediation takes place in the premises of the Bureau.

Patients are encouraged to institute mediation proceedings rather than go to court; in fact they are being widely informed of this possibility. A patient entering the website of the Bureau reads that the aim of mediation is to allow explication of the problem, re-establish communication between the doctor and the aggrieved patient, appease the conflict (prevent it from escalating), find possible solutions, acceptable by both parties, and – finally – resolve the problem in a way satisfactory to all the persons involved in the dispute. The mediator will collect information from the complaining patient, provide him or her with legal information concerning patient's rights and analyses the reported situation from the legal perspective. If the patient authorises the mediator to do so, he or she will contact the person or entity involved and have insight into the complaining person's medical record. Finally, a meeting takes place, at which the parties are aided to reach compromise. The parties of the conflict sign an agreement prepared by the mediator and oblige themselves to respect it. If

²² This is particularly true for Poland, which promotes and allows mediation in criminal and administrative law. It seems that even Germany is not so pro-mediation. Cf. F A Becker *La médiation et l'univers juridique en Allemagne* <<http://www.mediation-net.com/section.php?node=31&pageid=164>>

²³ <http://sante.mediation-vaud.ch>

the resolution of the conflict lies outside the competences of the mediator, or no agreement has been reached, he or she will direct the complaining party to a relevant body or court which would best handle the complaint.

Besides the obvious cases of personal injury regulated by tort law, what are the patients' rights capable of being infringed? First of all, the patient can freely choose a physician or hospital and get proper assistance and advice²⁴. Second, the patient has the right to receive clear and appropriate information about the state of his health, proposed methods of treatment and directions to be followed by him²⁵. He may either accept or reject them. Third, he should have access to his medical record²⁶, however, this information should not be revealed by the doctor to third parties²⁷. Fourth, has the right to refuse to be treated and cannot be constrained in any way by the doctor and medical staff²⁸. Finally, should the patient be unable to understand the prescribed means of treatment and express his will in this respect, he has the right to appoint – in writing – a therapeutic representative²⁹.

Certainly, the will of the patient to resort to mediation is not sufficient: the 'accused' party must also consent. Mediation by the Bureau does not result in suspension of court proceedings. The advantages of mediation are numerous. Secrecy is probably even higher than in regular commercial mediation, as even the data of the mediating personnel of the Bureau is not made public. Moreover, all the persons participating in mediation are under a duty not to disclose any information regarding the case and the proceedings. Since neither party has any influence on the choice of mediators, they are bound to be impartial, objective and required to seek equitable solutions. The procedure is expeditious and normally does not exceed two sessions. What is probably most important:

²⁴ Article 20 of the Law of 29 May 1985 on public health.

²⁵ Article 21 of the Law of 29 May 1985 on public health.

²⁶ Article 24 of the Law of 29 May 1985 on public health.

²⁷ Articles 80 and 80a of the Law of 29 May 1985 on public health.

²⁸ Articles 23, 23c; 23 d and 23 e of the Law of 29 May 1985 on public health.

²⁹ Article 23a of the Law of 29 May 1985 on public health.

mediation is free of charge. Many patients do not sue, nor have recourse to any other dispute resolution method, simply for the reason that they cannot afford it.

French law regulated mediation in general by way of the Décret No. 96-652 of 22 July 1996 relating to judicial mediation and conciliation (in criminal cases). The *Code de procédure civile* in Articles 131-1 to 131-15 provides for a mediation procedure, instituted by a judge at his discretion.

However, as regards medical cases specifically, regional commissions of conciliation and indemnities for medical accidents have been created by way of the Law No. 2002-303 of 4 March 2002 on the rights of the ill people and quality of the health system. This commission can be seized by every person who has a complaint about the infringement on patient's rights and by all users of the healthcare system. There is a free hotline where information can be obtained. A special form must be filled out and accompanied by a note of justification. The procedure is made convenient for the patient.³⁰ The rights of the patients are essentially analogous to those mentioned above, safeguarded in the Swiss legislation. Similarly, the patient has the right to establish in writing a 'person of trust' (*personne de confiance*) – a family member or a doctor, who is consulted during the treatment, assists in medical interviews and help to make decisions³¹.

³⁰ <http://alsace.sante.gouv.fr/drass/sante/crciam.pdf>

³¹ Article L. 1111-6 Code de la santé publique. This appointed person, as long as it is not revoked, is entitled to receive information otherwise confidential in case of grave prognosis. See: <http://sos.net.eu.org/medical/dpom.htm>

2. Mediation in the field of education

2.1 American experience: United States

In a very interesting article entitled ‘The Prevention and Cure of Campus Disputes’, Richard Hebein refers to litigation as a ‘win-lose situation’, which ‘leaves a winner who will be happy to some degree and a loser who certainly is not.’ (...)

[W]hile this might be an acceptable side effect in a large society where the parties will likely never see each other again, our campuses are too small for litigation to be a satisfactory process. Most disputes occur among people who already know each other and might have to live near and work with each other after the decision. Although direct effects are hard to calculate, disgruntled students and employees arguably contribute to a general lack of respect for and identity with the institution and ultimately to vandalism and other campus crimes.³²

This is a very well phrased justification for ADR to replace litigation at universities. Together with considerably reduced costs and time of the resolution of conflicts, the above considerations have led to ADR methods being widely applied in academic environments. They also prove to be very effective, because, as the Author observes, ‘behaviour on campus is comparatively easy to shape through consciousness raising, communication, interaction, and the articulation of campus values.’³³

The parties reach a consensus themselves, aided by a mediator or a mediating team, very often in one meeting. Once the opponents are brought together in a peaceful outset, they may have the chance to look at each other from a different, human perspective and reach an agreement. In schools and student residences, peer mediation is very often used. A fellow student or fellow employee should have a reputation for impartiality and effectiveness, which will make fairly easy resolution of disagreements between persons from the same community who know him for his reputation. On the one hand, he understands the setting, and on the

³² R Hebein (n 1) 90.

³³ Ibid 87.

other, people tend to make concessions more readily in the absence of authority figures. In addition, there is a theory, which postulates that if neutrality and a willingness to compromise are in place, a solution will emerge.³⁴

Vast majority of educational facilities having some internal alternative way of handling conflicts, an example is provided by Earlham College in Indiana. In its rules on 'Academic Mediation: Appealing a Grade,' we read that students may appeal a grade on procedural grounds, in particular fairness and consistency with established practices. If a conversation with the teacher is not sufficient, the student, possibly along with her or his advisor, should contact the Associate Academic Dean. The Dean 'may advise the student on the merits of the case and shall, at the request of the student, mediate between student and instructor. This may occur in a meeting among all parties or in separate meetings of the Associate Academic with each party.' In case of failure of the above procedure, either or both of the parties may request a mediation hearing before an ad hoc Academic Mediation Board, convened by the Dean and comprised of 2 faculty members and 2 students. This board must act equitable and with regard to the interests of both parties. If consensus is still not reached, the Associate Academic Dean will confer with the Academic Dean and the Clerk of the Faculty to devise a way forward.³⁵

2.2. European experience: France and francophone Switzerland

Increased violence at school results from the fact that institutions lose their vitality, the ties within society dissolve rather than reinforce and the erosion of all the values is advancing. To face this situation, a number of initiatives have been taken, one of them being the projects of school mediation. To understand the innovative character of the mediation it is necessary to perceive it as a new model of social regulation and not merely a simple technique

³⁴ R Hebein (n 1) 91.

³⁵ Rules approved by Earlham Faculty in September 2002. <<http://www.earlham.edu/curriculumguide/academics/appealinggrade.html>>

conflict management. Mediation at schools, high schools and universities aims at increased mutual understanding and is supposed to implement procedures leading to a consensus. The sphere characterized by Jürgen Habermas in his communication theory as the 'world of life' should be submitted to such procedures which would ensure justice, speediness, privacy and a more friendly atmosphere after the dispute has been solved.

Until recently, recourse to the system of justice seemed to have been inevitable: it was the lawyers and courts rather than appointed teachers or peers who would resolve the more serious conflicts. The judicial way of conflict resolution is perceived as too bureaucratic, less fair and in the end failing to promote proper social behaviours. They are, however, more and more frequently managed by 'external' specialists, such as the Police force and Justice, or 'internal' ones, as the 'Groupe Académique de Soutien et de Prévention pour les Adolescents' (GASPAR) in Lille or the 'Groupe Académique de Prévention des Conduites à Risques' (GAPCAR) in Lyon.³⁶

Against this background, the programme of implementation of school mediation aims at appointing adults, but also on turning pupils into actors who will manage conflicts arising within schools.³⁷ It is submitted that, in addition to training mediators, the creation of a common culture is necessary. UNESCO advocates turning volunteering pupils into mediators by way of a comprehensive training process³⁸, therefore, also peers are trained to become mediators. They have to become aware of the need for carrying out a minimum of work on oneself in order to become a good mediator. The main problem is that of neutrality; however, a supervising adult will normally be appointed to whom young mediators should report all cases and refer in case of doubt.

³⁶ J-P Bonafé-Schmitt *La médiation scolaire: l'apprentissage d'un rituel de gestion des conflits* <<http://www.mediation-net.com/section.php?node=31&pageid=108>>

³⁷ Cf M Wiewiorka (ed) *La Médiation. Une comparaison européenne* (Les éditions de la DIV) 108-109.

³⁸ B Diaz and B Liatard *Contre violence et mal-être: la médiation par les élèves* (Nathan pédagogie Paris 1998) <<http://www.ibe.unesco.org/International/Data-banks/Dossiers/ifrance.htm>>

Sometimes the institution of mediation encounters resistance, especially – perhaps surprisingly – in colleges. There can be problems with the parties themselves: it is stressed that the mediator should stop mediation if he finds that one or both of the parties use violence or evidently acts in bad faith.

Also in Switzerland ‘students learn how to solve their conflicts and how to act as a *peacemaker* in a conflict of others. They are trained either by their regular teacher or by an experienced mediator.³⁹ In a survey conducted among pupils in Switzerland, the most frequent sentence describing their attitude to mediation and notion thereof was: ‘*Le médiateur, c’est quelqu’un chez qui on peut parler*’.⁴⁰

The goals of school mediation are to re-establish dialogue, search for a solution and finalize an agreement. In doing so, the mediator must control the attitudes and words, oftentimes quite violent, of the parties. Particular effort should be devoted to create procedural conditions which allow each of the parties to explain to the other his or her point of view, but also his or her emotions, suffering. The development of school mediation serves the restitution of social relations and the ideal of a school as a place of socialization.

Similarly to what has been shown in the American example, also French or Swiss universities provide in their statutes for the possibility of mediation⁴¹, which is in fact a hybrid with conciliation. In the event of failure of the internal mediation, the doctoral student can ask the chief of the establishment to order nomination by the scientific council of an external mediator. A final complaint can be lodged with the chief of establishment.

³⁹ I Meier *Mediation and Conciliation in Switzerland* in: Nadja Alexander (ed) *Global Trends in Mediation* (Köln 2003) 347.

⁴⁰ M Nanchen *La médiation scolaire ou l’histoire d’une stratégie pour mieux vivre ensemble*. Exposé présenté dans le cadre de la Journée de réflexion des médiateurs scolaires du Valais romand Sion, IUKB, 10 January 2001.

⁴¹ For example as regards dispute between a researcher and the promoter of his/her doctoral thesis <http://cdt.jeunes-chercheurs.org/Chartes/from_web/paris-7.html>

III Conclusions.

The future of mediation in closed circles

Mediation is present in almost all fields of life: in public and private, civil and criminal cases; in conflicts within villages or cities; within families, enterprises and institutions; among peers and in vertical relations (e.g. pupil vs. teacher or patient vs. doctor); in environment protection, in cross-cultural conflicts, and in comparatively small conflicts within schools. It is also known in almost all countries of the world. Its popularity within those fields and countries is still growing, for the reasons set out above.

The capability of mediation to resolve a conflict in a peaceful, confidential and less stressful manner and to provide a well balanced, fair, inventive and flexible solution⁴², is of particular importance in cases of medical malpractice or – normally less serious – conflicts arising in academic (or school) circles. Despite certain problems, which have been outlined above, it appears that mediation should – and it certainly will – be more intensely used within those circles. Gradually, it will also become as popular in Europe as it is in the United States or Australia.

A visible sign for the growth of popularity, or actually, awareness of this method of dispute resolution, is the Proposal for a Directive on certain aspects of mediation in civil and commercial matters⁴³ and the Green Paper on alternative dispute resolution in civil and commercial law⁴⁴.

⁴² It is submitted, however, that the general trend is that of institutionalisation and standardisation. See: N Alexander (ed) *Global Trends in Mediation: Riding the Third Wave in: Global Trends in Mediation (Köln 2003) 25-26.*

⁴³ 2004/0251 (COD).

⁴⁴ COM(2002) 196 final.

Bibliography and internet resources

- Alexander N (ed) *Global Trends in Mediation: Riding the Third Wave* in: *Global Trends in Mediation* (Köln 2003) 25-26.
- Barr H 'Judge Orders City to Provide Discharge Planning for Mentally Ill Inmates' (2000) 34 *Fortune News*
- Becker F A *La médiation et l'univers juridique en Allemagne* <<http://www.mediation-net.com/section.php?node=31&pageid=164>>
- Bonafé-Schmitt J-P *La médiation scolaire: l'apprentissage d'un rituel de gestion des conflits* <<http://www.mediation-net.com/section.php?node=31&pageid=108>>
- British Geriatrics Society 'Complaints, doctor and older people' Editorial. (2000) 29 *Age and Ageing*
- Diaz B and Liatard B *Contre violence et mal-être: la médiation par les élèves* (Nathan pédagogie Paris 1998)
- Florida MH Institute to Promote Alternative Dispute Resolution (2000) 10 *Mental Health Weekly*
- Fraser J J 'Technical Report: Alternative Dispute Resolution in Medical Malpractice' (2001) 107 *Pediatrics* 602.
- Gibeaut J and Podgers J 'Prescribing ADR' (1998) October *ABA Journal*
- Hebein R 'The Prevention and Cure of Campus Disputes' (1999) 97 *New Directions for teaching and learning*
- Meier I *Mediation and Conciliation in Switzerland* in: Nadja Alexander (ed) *Global Trends in Mediation* (Köln 2003) 347.
- Nanchen M *La médiation scolaire ou l'histoire d'une stratégie pour mieux vivre ensemble. Exposé présenté dans le cadre de la Journée de réflexion des médiateurs scolaires du Valais romand Sion, IUKB, 10 January 2001.*
- Wieviorka M (ed) *La Médiation. Une comparaison européenne* (Les éditions de la DIV)

<http://alsace.sante.gouv.fr/drass/sante/crciam.pdf>
http://cdt.jeunes-chercheurs.org/Chartes/from_web/paris-7.html
<http://sante.mediation-vaud.ch>
<http://sos.net.eu.org/medical/dpom.htm>
<http://www.adrlawinfo.com/medmal.html>
<http://www.earlham.edu/curriculumguide/academics/appealing-grade.html>
<http://www.ibe.unesco.org/International/Databanks/Dossiers/ifrance.htm>
<http://www.mcandl.com/washington.html>
<http://www.mcandl.com/wisconsin.html>
<http://www.ncsl.org/standcomm/sclaw/houseletter031605.htm>
<http://www.ncsl.org/standcomm/sclaw/medmaloverview.htm>

Mediacja w procesie rozwodowym: w oczekiwaniu na promocyjną mapę drogową

Nazwisko Autora

Korzyści wynikające ze stosowania instytucji mediacji w procesie cywilnym, szczególnie zaś w odniesieniu do rozwodu opisane zostały w literaturze przedmiotu tak dogłębnie, iż mówienie o konieczności promocji mediacji jest oczywistym truizmem. Polska ma już odpowiednie rozwiązania legislacyjne, pewne – choć z pewnością trudno nazwać je bogatymi – doświadczenie, nie brakuje też pozytywnych reakcji zarówno ze strony teoretyków, jak i praktyków. Opisano więc liczne zalety mediacji rozwodowej: „Możliwość mediacji w sprawach rozwodowych jest odciążeniem sędziów, którzy mając w rękach ugodę mediacyjną mogą skupić się jedynie na potwierdzeniu zaistnienia przesłanek rozwodowych bez potrzeby wnikania w sytuację okołorozwodową małżonków. Natomiast dla rozwodzących się małżonków mediacja daje chwilę wytchnienia w szamotaninie rozstania i uspokojenia sytuacji, co spowoduje skupienie się na materialnych problemach rozwoju, omijając jego emocjonalny aspekt. Daje to możliwość spokojnego, kulturalnego rozejścia, będącego szansą na budowanie w przyszłości relacji opartych na szacunku do byłego małżonka”¹. Widzimy więc (po pierwsze) zalety o charakterze ekonomicznym: będą to bezpośrednio uzyskane oszczędności wynikające z braku postępowań sądowych obciążających państwo, sensu largo zaś – wymierne koszty związane z funkcjonowaniem wielkich grup społecznych, wszak taka właśnie intencja przyświecała autorom Rekomendacji

¹ Kwaśniewska A.: „Plan rozwodu” jako sposób na rozstanie. O potrzebie prowadzenia mediacji w sprawach rodzinnych, Analizy, Raporty, Ekspertyzy Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, nr 6/2007, s. 16.

R (98), którzy działali „mając świadomość rosnącej liczby konfliktów rodzinnych, zwłaszcza tych, które wynikają z separacji lub rozwodu; dostrzegając zarazem ich szkodliwe następstwa dla rodzin, a także rosnące koszty społeczne i ekonomiczne dla państw”².

Po drugie: podkreśla się często ludzki wymiar mediacji oszczędzającej rozchodzącym się małżonkom problemów związanych z emocjami. Warto zauważyć obecną w literaturze opinię, iż proces sądowy sam w sobie jest źródłem stresu i już samo jego przeprowadzenie może mieć fatalny wpływ na ostateczny wynik. „Poszukiwanie odpowiedzi na tezę dowodową sądu często powoduje, że małżonkowie walczą ze sobą stając się wrogami, a rodzice zeznają przeciwko swojemu dziecku. Trudno w tych okolicznościach o znalezienie rozwiązań potrzebnych do uregulowania wzajemnych kontaktów w przyszłości. Stąd też tak duże nadzieje od połowy lat siedemdziesiątych są związane z rozwijaniem i wdrażaniem programów mediacyjnych”³. Po trzecie wreszcie mediacja realizuje w sposób nadzwyczaj skuteczny społeczne aspekty procesu: z jednej strony utrzymana zostaje zasada trwałości rodziny, z drugiej – realizowany będzie zarówno interes publiczny, jak i interes strony nie biorącej udziału w postępowaniu czyli dziecka.

Nie istnieje więc pytanie „czy promować mediację rodzinną” - odpowiedź na tak postawioną kwestię już znamy. Przyjdzie nam jednak odpowiedzieć na cały szereg pytań składających się – być może – na plan owej promocji, swoistą mapę drogową ustalającą priorytety, wykonawców, ramowo rozumiane terminy, zwerbalizowane cele operacyjne i odpowiednio dobrane środki. Na pytanie „kto” - odpowiedź jest łatwa: naturalnym stanem rzeczy jest bowiem sytuacja, w której planowanie oraz odpowiedzialność za kampanię tego rodzaju spoczywa na beneficjencie. A skoro zyski mieć będą charakter społeczny, winno nim zostać państwo. Organami państwa są zarówno Ministerstwo Sprawiedliwości, jak i szeroko rozumiane sądownictwo. Benefi-

² Rekomendacja nr R (98) 1 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich na temat mediacji rodzinnej oraz memorandum wyjaśniające

³ Przybyła - Basista H.: *Proces mediacji rodzinnych – od teorii do praktyki* [w:] *Mediator*, nr 21/2002. s. 21.

cjentami będą także organizacje zawodowe mediatorów, które bez wątpienia powinny w promocji wziąć udział. Olbrzymi obszar wypełnić mogą także organizacje pozarządowe, które realizują istotne cele społeczne.

Znaczniej trudniej odpowiedzieć na pytanie „kiedy”. Sens operacji promocyjnej pojawia się bowiem dopiero wtedy, gdy spełnione zostaną przesłanki skuteczności takiej promocji – zaś swoicie rozumiany produkt w postaci mediacji rozwojowej będzie gotowy do zaoferowania go końcowemu odbiorcy. Już samo użycie marketingowej terminologii do opisanego problemu budzić może odruchowy sprzeciw, z podobną barierą z pewnością spotkają się praktycy promocji postępowania mediacyjnego. Głośna i powszechna kampania może zostać odebrana jako nawoływanie do rozkładu małżeństwa, atak na tradycyjną instytucję czy wartości o charakterze religijnym. Także o tym należy pamiętać prowadząc wszelkie dyskusje o mediacji. Owo przygotowanie towaru oznacza jednak cały zestaw warunków, bez których mediacja obyć się nie może: doskonale ilustruje to wypowiedź sędzi – praktyka „Niezbędne jest: * wprowadzenie zmian w obowiązujących przepisach, tak aby dostosować mediację do naszych realiów, m.in. przez możliwość zwalniania od kosztów oraz zmiany w systemie prowadzenia list mediatorów, * szkolenie adwokatów i radców prawnych, aby nie postrzegali mediacji jako konkurencji, lecz jako jeden ze sposobów zakończenia sporu pomiędzy stronami, * promocja mediacji wśród społeczeństwa poprzez media, akcję informacyjną prowadzoną przez Ministerstwo Sprawiedliwości, oraz inicjatywy oddolne. Na promocję mediacji należałoby przeznaczyć znaczne środki pieniężne: na ulotki, plakaty, spoty reklamowe, co w krótkim czasie przyczyniłoby się z kolei do oszczędności budżetowych”⁴.

Sędzia Jędrzejewska w bardzo racjonalny sposób ilustruje swoją propozycję powołując się na ustawowo zapisaną niemożność zwolnienia stron z kosztów mediacji. Jej zdaniem

⁴ Jędrzejewska L.: *Promocja mediacji w sądzie* [w:] *Mediacja w praktyce wymiaru sprawiedliwości*, Sąd Okręgowy w Słupsku - materiały z konferencji „Mediacja w praktyce wymiaru sprawiedliwości”, Ustka, 4 - 5 października 2010, s. 17.

przepis działa odstrasżająco wobec całej instytucji mediacji, mało tego – wcale nie oznacza obniżenia kosztów ponoszonych przez Skarb Państwa. W miejsce zaoszczędzonej złotówki wydawana jest bowiem inna: na przewlekły proces sądowy. Aby jednak pytanie „kiedy” znalazło swoją odpowiedź, musimy uzmysłowić sobie, na jakim etapie rozwoju legislacyjnego instytucja mediacji znajduje się obecnie. Musimy także przygotować bilans przygotowania zawodowego mediatorów – służyć temu mogą modele obowiązujące w innych krajach Europy – na przykład Belgii czy Austrii: *„W obu krajach licencjonowani mediatorzy zrzeszeni są w specjalnych organizacjach dbających o jakość i profesjonalizm świadczonej przez nich pomocy; kandydaci na mediatorów już jako praktycy zobowiązani są do ciągłego podnoszenia posiadanych kwalifikacji, co podkreśla ich profesjonalizm i i powoduje, że w wielu przypadkach konkretny spór między stronami kończy się na etapie mediacji”*⁵.

Odpowiedź na pytanie „jak” znamy już przynajmniej częściowo, bo dotychczasowe polskie doświadczenia – szczególnie w obszarze wydawnictw drukowanych jest zachęcająca. Literatura taka rozprowadzana jest przez podmioty oferujące mediacje, organizacje mediatorów czy organizacje pozarządowe. Obecne są także w sieci internet, która bardzo dobrze nadaje się do celów promocyjnych, choć jej wiarygodność – w odróżnieniu od źródeł drukowanych – traktowana jednak powinna być z dużą ostrożnością. Osoba zainteresowana bez trudu wydawnictwo drukowane jednak może otrzymać. Autorzy potrafią dobrze i syntetycznie przedstawić bilans przemawiający za mediacją rozwodową: *„U podstaw rosnącej popularności mediacji rodzinnej leży udokumentowane badaniami stwierdzenie, że polubowne, dobrowolne i samodzielne rozwiązanie konfliktu, który powoduje chęć rozstania u małżonków jest trwalsze i bardziej satysfakcjonujące*

⁵ Białecki M.: *Instytucja mediacji w sprawach rodzinnych w świetle przemian społecznych w polskim postępowaniu cywilnym – analiza prawno-porównawcza* [w:] Dolecki H., Flaga - Gieruszyńska K. (red.): *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, Materiały Konferencyjne ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin-Niechorze 28-30.09. 2007 r., Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2009, s. 31.

dla obu stron”⁶. Nie brak przykładów odwołujących się do bezpośredniego doświadczenia i prostych, lecz niezwykle użytecznych porad: „Spotkanie mediacyjne trwa średnio od dwóch do trzech godzin. Na ogół potrzebne są dwa lub trzy spotkania. Właściwy proces mediacji poprzedza spotkanie konsultacyjne, podczas którego strony konfliktu i mediatorzy wzajemnie się poznają. Mediatorzy informują o przebiegu i zasadach mediacji oraz potwierdzają dobrowolność udziału wszystkich jej uczestników (zwłaszcza jeśli strony otrzymały skierowanie do mediacji z sądu)”⁷. Doskonałym pomysłem była promocja Dnia Mediacji w Polsce czy liczne konferencje dotyczące omawianego tematu. Jeżeli więc statystyczny Kowalski promocji procesu rozwodowego nie widzi, być może brakuje jeszcze koordynacji. Czym innym bowiem dla odbiorcy jest drukowane wydawnictwo podmiotu komercyjnego, które naturalną koleją rzeczy akcentować będzie te elementy, które są jego mocną stroną a jednocześnie niekoniecznie spełniać muszą kryteria przydatności społecznej, czym innym zaś sygnowane nazwą podmiotu państwowego kompendium wiedzy. Być może też – brakuje wypełnienia luk w innych sferach całego procesu, na które wskazywała uwagę sędzią Jędrzejewska: praktyczny wymiar konkretnych przepisów prawa rzutujących na dostępność opisywanej metody, przygotowanie profesjonalne mediatorów oraz działalność ich organizacji, wreszcie – nastawienie całego, szeroko rozumianego środowiska prawniczego. Problem, zdaniem profesor S. Kalus z Katedry Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, stanowić może także mechaniczne i czasem pozbawione racjonalnych podstaw stosowanie mediacji: „Sądy niejednokrotnie kierują do mediacji strony, u których z akt wynika, że nie ma żadnych perspektyw, czy taka szansa istnieje. Stwierdzono także, że pojawiały się przypadki kierowania do mediacji jeszcze przed wejściem w życie ustawy, co było dużym błędem”⁸.

⁶ Kucharski R.: *W stronę ojca. Jak wykorzystać swoje prawa w sądzie rodzinnym, gdy następuje separacja lub rozwód?* Wydawnictwo Złote Myśli, Warszawa 2006, s. 36.

⁷ Tański M (red.): *Dziecko w procesie rozwodowym. Poradnik dla rodziców*, Centrum Mediacji „Partners” Polska, Warszawa 2005, s. 37.

⁸ Kalus S.: *Mediacja w postępowaniu w sprawach rodzinnych* [w:] Dolecki H., Flaga - Gieruszyńska K. (red.): *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*, Materiały Konferencyjne ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin-Niechorze 28-30.09. 2007 r., Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2009, s. 31.

Czynności takie – na identycznej zasadzie jak promocja mediacji – wymagane są zresztą w każdym aspekcie pracy nad nowym mechanizmem obecnym w Kodeksie Cywilnym: „By zmiany te podążały w słusznym kierunku, istotne jest pogłębianie współpracy pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości, środowiskiem sędziów i mediatorów. Dzięki temu możliwe będzie wypracowanie mechanizmów prawnych umożliwiających zagwarantowanie najwyższego standardu praktyki mediatorów, z drugiej – zostanie zapewniona zaś powszechna dostępność mediacji, także dla osób słabiej uposażonych”⁹.

Warto na koniec zauważyć, iż stosowanie zabiegów ze świata ekonomii ma w odniesieniu do mediacji rodzinnej głębokie uzasadnienie: cel bowiem jest nie tylko społeczny w całym swoim humanitarnym wydzwisku, lecz także gospodarczy. Aby jednak efekt ów uzyskać, należy najpierw zainwestować. „Doświadczenia zarówno polskie, jak i zagraniczne pokazują, że niejednokrotnie ważniejsze od zmian legislacyjnych związanych ze stworzeniem właściwego środowiska prawnego dla rozwoju mediacji okazują się działania mające na celu zmianę świadomości obywateli i społecznie akceptowanych wzorców rozwiązywania sporów. Poza sferą socjologiczną i kulturową znaczenie mają też finansowe uwarunkowania rozwoju mediacji, w szczególności częściowe wspieranie programów mediacji ze środków publicznych”¹⁰. Tego wymaga zarówno mapa drogowa promocji mediacji w Polsce proponowana w niniejszym artykule, jak i samo prowadzenie tej promocji.

⁹ Gójska A.: *Mediacja w sprawach rodzinnych*, Ministerstwo Sprawiedliwości RP, Warszawa 2009, s. 15.

¹⁰ Kalisz A., Prokop - Perzyńska E.: *Mediacja w sprawach cywilnych w prawie polskim i europejskim*, [w:] *Europejski Przegląd Sądowy*, nr 11/2010, s. 24.

„Mediacja – najlepszy sposób na konflikt”

Po raz czwarty, 16.10.2013 roku, odbył się konkurs „*Mediacja – najlepszy sposób na konflikt*”. Celem konkursu jest propagowanie idei mediacji w Polsce i Polskiego Centrum Mediacji. Prace konkursowe dotyczące tematyki mediacyjnej nadesłano w kategoriach: Komiks, Opowiadanie, Plakat. Nagrodą główną dla uczestników tej edycji jest profesjonalne, bezpłatne szkolenie prowadzone przez trenerów Polskiego Centrum Mediacji.

Jurorami IV edycji Komisji Konkursowej byli mediatorzy Polskiego Centrum Mediacji: Iwona Kubicz, Grażyna Samulska, Bernard Książak – przewodniczący Komisji. Komisja przyznała dwie nagrody główne w kategorii Plakat i Opowiadanie oraz dwa wyróżnienia w kategorii Opowiadanie.

W kategorii Plakat nagrodę główną otrzymała Marta Jagoda-Błaszczak za pracę „Mediacja jest ROZWIĄZANIEM”.

W kategorii Opowiadanie nagrodę główną otrzymał Dariusz Kustra za pracę „Nieoczekiwana zmiana pogody”. Pierwsze wyróżnienie za pracę „Tryptyk mediacyjny” przyznano Dagmarze Miler i Marcie Samborskiej. Drugie wyróżnienie trafiło do Jolanty Grubińskiej za pracę „Wielki błąd”.

W kategorii Komiks nie przyznano nagrody głównej ani wyróżnienia. Pragniemy wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie podziękować za nadesłane prace. Zwycięzcą i wyróżnionym serdecznie pogratulujemy i zapraszamy do udziału w kolejnej edycji, którą ogłosimy tradycyjnie podczas Międzynarodowego Dnia Mediacji, 16 października 2014 roku.

Poniżej prezentujemy nagrodzone prace, informacje o autorach i kulisach powstania prac.

Bernard Książak

Przewodniczący Komisji Konkursowej
„Mediacja – najlepszy sposób na konflikt”

Marta Jagoda-Błaszczak

Prawnik z wykształcenia. Lubi kuchnię, wino, podróże bez zaplanowania i Zofię Stryjeńską :)

Tematyką mediacji zaczęłam interesować się kilka lat temu, przy okazji pracy zawodowej, gdzie moim głównym zadaniem były negocjacje. Pomyślałam sobie, że mediacja jest podstawowym sposobem rozwiązywania konfliktów w pracy, który przynosi korzyść obu stronom. Mimo braku wykształcenia w tym kierunku zawsze wiedziałam, że w konflikcie występuje po środku osoba mająca być mediatorem.



Przy braku informacji na temat mediacji i sposobów jej przeprowadzenia, byłam przekonana, że osoba taka działa intuicyjnie, co może spowolnić a nawet przeszkodzić ugodowemu rozwiązaniu konfliktu. Postanowiłam więc doksztalcić się w tej dziedzinie, by uniknąć błędów.

Mediacja jest alternatywą na odciążenie sądów w Polsce. Musimy jednak zmienić nastawienie społeczeństwa do zawierania ugody. Teraz zawarcie ugody przed mediatorem nie jest postrzegane jako sprawa wygrana. Polacy wolą brać udział w toczącej się kilka lat sprawie przed sądem, niż spojrzeć perspektywicznie na mediację. A przecież zawrzeć ugodę to znaczy wygrać! Dodatkowo niewielki odsetek spraw sądowych kończy się satysfakcjonującym rozstrzygnięciem dla którejkolwiek ze stron. Mimo dalszych możliwości prawnych, trzeba iść na kompromis.

Pomysł na plakat powstał na zasadzie skojarzeń. Szukałam słów, które obrazowałyby mediację, jako rozwiązanie konfliktu. Pomyślałam, że krzy-

zówka byłaby krótkim, zwięzłym a jednocześnie treściwym przekazem. Zrozumiałam, że najlepiej byłoby zrobić tematyczną krzyżówkę a ludzie czytając plakat będą musieli literować hasła, a nawet intuicyjnie sami je odgadnąć, co może spowodować lepsze zapamiętanie tematu.

Dariusz Kustra

Do napisania opowiadania zainspirowały mnie autentyczne uczucia ludzi, z którymi spotkałem się w związku z wykonywaną przeze mnie pracą.

Od 9 lat jestem psychologiem w Rodzinnym Ośrodku Diagnostyczno – Konsultacyjnym przy Sądzie Okręgowym w Kielcach. Zajmuję się opiniowaniem m.in. w sprawach rodzinnych. Moje spostrzeżenia stworzyły pewną opowieść. To kolaż historii dzieci i dorosłych usiłujących przetrwać konflikty w rodzinie. Ich milczenie, gesty i słowa starałem się ubrać w sugestywne metafory, tak aby to co zostało napisane było czytelne dla wszystkich (na emocjonalnym i poznawczym poziomie). Ponieważ chciałem jak najlepiej oddać emocjonalny klimat konfliktu, w tym celu zaangażowałem pogodę.



Dagmara Miler i Marta Samborska

Dagmara Miler – tegoroczna absolwentka Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Szkoły Prawa Ukraińskiego, Uniwersyteckiej Poradni Prawnej /Seksja Prawa Karnego/. Jej zainteresowaniami naukowymi są mediacja w sprawach gospodarczych (laureat IX International Mediation Competition ICC Paris), arbitraż oraz wszelkie zagadnienia prawa karnego gospodarczego ze szcze-



gólnym uwzględnieniem zorganizowanej przestępczości w Polsce i krajach rosyjskojęzycznych.

Marta Samborska – studentka III roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Przewodnicząca Koła Naukowego Prawa Konstytucyjnego, członek shadow team IX International Mediation Competition ICC Paris. Jej zainteresowania naukowe to głównie polityka gospodarcza, ekonomiczna analiza prawa i zagadnienia prawne krajów niemieckiego obszaru językowego



Inspiracją do pisania pracy był bezpośredni kontakt z problemem mediacji na różnych płaszczyznach - na niwie prawa karnego, rodzinnego, a przede wszystkim gospodarczego oraz współpraca z dr Małgorzatą Kożuch – adwokatem i wybitnym mediatorem. Za sprawą przygotowań do Międzynarodowego Konkursu Mediacji Gospodarczej ICC w Paryżu udało nam się spotkać z wybitnymi mediatorami z Polski i całego świata i zobaczyć realną skuteczność mediacji jako metody na konflikt.

Jolanta Grubińska

Jolanta Grubińska – mediator, pedagog, Absolwentka Resocjalizacji Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu. Członek Polskiego Centrum Mediacji Oddział w Poznaniu.



Pomysł na pracę „Wielki błąd” został zaczerpnięty poniekąd z własnego doświadczenia, bacznej obserwacji otoczenia a także zdobytej wiedzy i zainteresowania alternatywnymi sposobami rozwiązywania sporów - te cztery rzeczy pomogły mi w jej po-

wstaniu. Ponadto chętnie aktywnie uczestniczę w życiu społecznym, które niestety nigdy nie jest wolne od konfliktów, a uważam że bardzo ważne jest zdobycie umiejętności rozwiązywania ich poprzez rozmowę i dialog prowadzący do porozumienia. Staram się upowszechniać mediacje w otaczającym mnie środowisku małomiasteczkowym (powiat Wolsztyn i okolice), poszerzać wiedzę na ten temat, a sądzę że najprościej dotrzeć do ludzi właśnie poprzez publikacje, opowiadania z życia wzięte, dzięki którym w łatwy sposób mogą zrozumieć istotę mediacji, dostrzec podobieństwa czy pozwolić utożsamić się z bohaterami, co może skutkować ukierunkowaniem ich na możliwości i metody rozwiązania swoich własnych problemów.

Nieoczekiwane zmiany pogody

Dariusz Kustra

Nie za górami i nie za lasami, ale gdzieś tu w okolicy mieszka rodzina, o której jest ta historia. Nie jest to bajka, choć dobrze się kończy. Opowiem wam ją ku przestrodze ale i nadziei. Trochę na faktach jest moja opowieść. Trochę dodałem, coś przemilczałem, lecz jest w tym prawda; a było to tak...

Odkąd pamiętam mieszkaliśmy razem, tzn. ja, moja siostra i rodzice, w pięknym, kolorowym domu, w spokojnej okolicy. Byliśmy szczęśliwi, mieliśmy wielu znajomych i przyjaciół. W naszym domu mieszkała miłość, zrozumienie, niczego nam nie brakowało. Tak było kiedyś... Pewnego dnia wszystko się zmieniło – do domu zawitał kryzys – tak nazwali go rodzice. Od początku wszyscy czuli, że dzieje się coś złego, jednak to był dopiero początek czegoś, na co nikt z nas nie był przygotowany.

Kryzys przybierał na sile, mnożył problemy, nieporozumienia, sprzeczki. Z dnia na dzień stawał się coraz większy i silniejszy. Absorbował energię życiową domowników, wysysał ją pozbawiając uśmiechu, szczęścia, a miejsce po nich wypełniał frustracją, niepokojem, złością. Rodzice próbowali z nim walczyć na sobie znane sposoby – unikali go, próbowali zamknąć w starej szafie, udawali że nie istnieje albo że jest członkiem rodziny lub niespodziewanym gościem, który sam sobie pójdzie. Myśleli, że jeśli zajmą się czymś innym np. pracą, obowiązkami, gdy nie będzie ich w domu to ON odejdzie, znudzi się naszą rodziną, zapomni i zniknie z naszego życia. Tak się jednak nie działo. Nie pomagało również obarczanie winą innych i obmyślanie dla nich kar, a kompromisy, które każdemu z rodziców przychodziły do głowy jedynie zaostrzały istniejące problemy. Nie potrafili oni sobie poradzić, zatruć problemami, niechęcią, negatywną energią, nawzajem zarażali się i zatruwali wszystko wokół. Coraz trudniej było się im porozumieć niemal we

wszystkich sprawach, o czym szybko przekonały się różne przedmioty domowego użytku, niezwykle często ulegające zepsuciu oraz sąsiedzi, nad wyraz wrażliwi na odgłosy zza ściany.

Dom stał się ciasny, atmosfera w nim był tak gęsta, że trudno było swobodnie oddychać – wszyscy dusiliśmy się z braku powietrza. Innym razem był przeraźliwie pusty, od ścian odbijało się nieme echo, ludzie stawali się niewidzialni, mijali się bezgłośnie, jednak coś niepokojącego wisiało w powietrzu... Pogoda w naszym domu zmieniała się nieustannie. Były huragany, trzęsienia ziemi, gradobicia, deszcze łez, chłód i burze, po których wprawdzie wschodziło słońce, ale albo świeciło niemrawo albo piekło niemilosiernie, parzyło i upał był nie do zniesienia. Nigdy tak naprawdę nie było pogodnie.

Rodzice bardzo się zmienili i dom się zmienił i cały świat. To, co było do tej pory kolorowe było teraz czarno – białe, dobre było - złe, wszystko wokół było czyjeś lub przez kogoś, mamy albo taty. Ludzie byli przyjaciółmi rodziny albo wrogami, nawet dziadkowie byli po czyjejs stronie.

Wszystko zaczęło się mieszać dorosłym i nam – dzieciom, trudno było przewidzieć co się wydarzy i jak to wszystko się skończy – choć wiadomo było, że źle. Ten wir w naszej rodzinie zataczał coraz większe kręgi, pochłaniając wszystko, co dobre i zmieniając je bezpowrotnie w coś nieprzyjemnego. Rodzice toczyli walkę na słowa, gesty i miny z demonami, potworami – ze sobą nawzajem. Odnosili pozorne zwycięstwa w swoich głowach, wśród własnych sojuszników, potem - w sądzie. Tyle że ja i siostra ciągle przegrywaaliśmy...

Potem było rozstanie, „podział” dzieci, rywalizacja o wszystko; o nas. Rozpoczął się jakiś konkurs i jednocześnie konfrontacja mieszanych sztuk walki. Mama i tata byli nerwowi, smutni, przygnębieni, źli, złośliwi, napięci, ale na pewno nie byli szczęśliwi. Nie uśmiechali się, może czasem odczuwali satysfakcję, ale nie zadowolenie.

W końcu zaczęliśmy zastanawiać się z siostrą czy możemy jeszcze kochać ich oboje, kogo bardziej, jak się zachować, aby ich nie zranić, jak spełnić ich oczekiwania, być lojalnym. Myśleliśmy o tym, co

zrobić aby ich pogodzić, gdzie popełniliśmy błąd i jak go naprawić – ktoś przecież ponosił winę za to wszystko.

Rodzice „podzielili się nami”, bo według nich to było sprawiedliwe. Nie było – my chcieliśmy mieć oboje rodziców. Nie rozmawiali z nami, tylko mówili do nas. Nie mieli tak naprawdę dla nas czasu, bo chodzili do sądu, gromadzili dowody, robili zdjęcia, nagrywali się wzajemnie, oskarżali, krytykowali, wyśmiewali, przekreślając grubą kreską wszystko co kiedyś było dobre – teraz już się nie liczyło, nie było prawdą, zapomnieli, nie umieli pamiętać.

O d pewnego czasu historia naszej rodziny przestała być tylko nasza, stała się bowiem numerem jeden w okolicy, szkole, pracy, wśród znajomych, dalszej rodziny, dostarczając wątpliwej rozrywki, zgorzienia i innych emocji wokół. Rodzice toczyli bitwy, zbroili się, szukali sojuszników, znajdowali haki i uderzali tam gdzie boli najbardziej.

Ale gdy zabrakło już amunicji, gdy impet uderzenia osłabł, a wróg się przegrupowywał, oboje wcielili nas do swoich armii. Byliśmy z siostrą dla nich tarczami, zakładnikami, kartą przetargową, wyrzutem sumienia, mimowolnymi powiernikami, posłańcami itd. W tragedii tej przyszło nam przyjmować wiele ról, których nie chcieliśmy, nie umieliśmy i nie powinniśmy odgrywać.

C ałą rodziną zmierzaliśmy w przepaść, wszyscy razem, w myśl zasady, wielokrotnie w tym czasie powtarzanej przez rodziców: „po moim trupie...”. I nagle komuś zapaliła się lampka bezpieczeństwa, ktoś pomyślał, odpowiedział – podsunął pomysł mediacji; późno, być może w ostatniej chwili.

Początkowo rodzice nie chcieli słyszeć o mediacji, byli nieufni. Obawiali się, że ktoś będzie ich oceniał, upominał, uczył, godził, leczył. Oboje byli zamknięci w swoich forteczach, obronni, zawsze na stanowisku bojowym. Patrzyli tylko w jednym kierunku – zawsze wzajemnie przeciwnym. Do tej pory mówili jednocześnie lub w tym samym czasie milczeli, unikali rzeczywistej rozmowy albo atakowali się i prowokowali. Tak było do czasu spotkania z mediatorem. Choć nie zdarzył się wówczas cud, nie zostali naprawieni, nie cofnął

się czas, stało się jednak coś znacznie ważniejszego. Nawiązali ze sobą kontakt, rozmowę, to znaczy mówili i słuchali naprzemiennie. Zaczęli się zastanawiać, myśleć, przez co emocje zaczęły opadać.

Dziś, z perspektywy czasu widać, że konflikt zaburzył ich sposób myślenia, działania i patrzenia na siebie oraz innych. Próbowali rozstrzygać spór, pokonać domniemanego przeciwnika, odnieść za wszelką cenę zwycięstwo, zamiast rozwiązać problem.

Mediator umożliwił rodzicom spokojną rozmowę, stworzył ku temu warunki, odpowiednią atmosferę. Rozłożył parasol, by mogli przetrwać burzę, deszcz i palące słońce. Był pośrednikiem, który dał im szansę na wypracowanie własnej drogi do porozumienia. Nie naciskał, nie karał i nie nagradzał. Nie były to rozmowy łatwe i przyjemne, lecz mimo to skorzystali z szansy dla siebie, dla nas. Tak to już jest, że czasem nawet dorośli, inteligentni, samodzielni, kompetentni, lubiani i sympatyczni ludzie są bezradni w obliczu konfliktu i potrzebują pomocy. Wystarczy odrobina dobrej woli, ktoś, kto da parasol i wtedy wszyscy mogą wygrać.

Tak sobie myślę, gdyby rodzice wcześniej podjęli rozmowę, może udałoby się uniknąć wielu przykrych sytuacji. Może ta trąba powietrzna nie przeszłaby wcale, a może dokonałaby mniejszych zniszczeń. Pierwszy krok za nami, do uzdrowienia rodziny jeszcze daleka droga, ale zaczęło się przejaśniać.

Tryptyk mediacyjny

Dagmara Miler, Marta Samborska

W pokoju panował półmrok, po ścianach leniwie przemykały cienie rzucane przez starą lampę. W głębokim fotelu siedziała skulona blondyneczka Rączki kurczowo zaciskała na poręczu, wzrokiem uciekała przed spojrzeniami kobiety rozpartej w niedbałej pozie za ciężkim, mahoniowym biurkiem. Jej matka, zaciągając się dymem z odpalonego w pośpiechu papierosa, przechadzała się niecierpliwie wzdłuż zakurzonych mebli. Sprawa rozwodowa była się w toku, najpierw kłócili się z mężem o podział majątku, wydzierając sobie z rąk praktycznie każdy talerz, potem toczyli zacieklą batalię o to kto będzie się opiekował ich psem, a teraz znajdowali się w stanie zimnej wojny o dziecko.

Dziecko błądziło wzrokiem po szarych kątach gabinetu i wyraźnie nie rozumiało dlaczego mama i poważnie wyglądająca pani mecenas od godziny powtarzają, że tatuś jej nie kocha, że ją zostawił, teraz będzie miał nową córeczkę, a w święta się z nią nie zobaczy. Miała już dość i czuła się bardzo zagubiona. Początkowo nie wierzyła, że ojciec ją porzucił, przecież zawsze siedział w pierwszym rzędzie gdy brała udział w występach kółka teatralnego, czytał jej przed zaśnięciem bajki o pięknych księżniczkach i piratach, którzy wypływali w dalekie kraje szukać skarbów, a w niedzielne poranki kręcił się po kuchni podrzucając na patelni naleśniki. Teraz jednak w szafie brakowało jego ubrań, rano dostawała zniechęconą owsiankę bo mama twierdziła, że to zdrowe, a na ostatnim przedstawieniu krzesło stało puste.

W rzeczywistości ojciec nie zapomniał. Próbował każdego dnia skontaktować się z córką, ale każdego dnia jego niebawem już była żona utrudniała kontakt. Od teściowej dowiedział się, że w kancelarii która prowadziła sprawę rozwodową, wmawiano dziecku, że je porzucił i już go nie kocha. Czuł się jak w malignie, jakimś chorym amoku, nie wiedział zupełnie co ma robić, zaczynał panikować, wszystko po-

strzegął w czarnych barwach, bez możliwości manewru, jak zaszczone zwierzę. Złapał się na tym, że coraz częściej przesiaduje w pubie i przy ponurej muzyce sączącej się leniwie z odrapanych głośników topi smutki w kolejnych kieliszkach alkoholu.

Pewnego wieczoru kiedy kołysał się na wysokim barowym krześle ktoś położył mu dłoń na ramieniu. Jego przyjaciel z pracy spojrział na niego z wyraźną dezaprobatą, ale nie pytał co się stało, doskonale zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji rodzinnej i kłopotów z córką. Położył na kontuarze wizytówkę i odszedł bez słowa. Mały skrawek papieru z wytłoczonym logo Stowarzyszenia Polskie Centrum Mediacji.

Następnego dnia rano próbował dodzwonić się do żony, ale jej telefon uparcie milczał. Wyrwał kartkę z notesu, napisał długi list, wsunął otrzymaną wizytówkę, ubrał płaszcz i po kwadransie stał przed drzwiami swojego dawnego domu i wahał się czy wrzucić kopertę do skrzynki. Zapłakana twarz małej

oderwała się od kuchennej szyby i po chwili dziewczynka zbiegała po schodach bosymi stopami. Chwytał córkę w ramionach, kiedy w drzwiach stanęła jego wyraźnie wściekła żona. Zaczęła szarpać dziecko, ale to wtulało się nerwowo w kołnierz ojca i pytało czy nadal ją kocha. Wcisnął żonie do ręki wymiętą kopertę. Nadal wściekła rozerwała ją i zaczęła przebiegać wzrokiem kolejne linijki. Przytrzymała się kurczowo futryny, list był pełen gorzkich słów ... i pełen prawdy.

Doskonale zdawała sobie sprawę, że krzywdzi córkę. Ta płakała po każdej wizycie u adwokata, snuła się bez celu po domu, sięgała tylko po szare kredki i zgrzytała zębami za każdym razem kiedy jej koleżanki opowiadały o swoich ojcach. Ostatnio powiedziała, że nie chce już grać w przedstawieniu, kiedy kolejny raz zobaczyła puste krzesło. To przelało czarę goryczy.

Dwa tygodnie później kobieta siedziała przy mediacyjnym stole. Małżeństwo było nie do uratowania, co do tego nikt nie miał wątpliwości, ale ustalili zgodnie prawo do opieki nad córką. Mała zamiast kolejnej wizyty u adwokata i na rozprawie miała pójść z tatą do teatru.

.....

Byla sędzią już dłuższy czas i znała się na ludziach jak nikt inny. Wiele lat pracy nie nauczyło jej jeszcze rutyny, ale i nie znieczuliło na potrzeby innych. Za każdym razem widząc na ławie oskarżonych kolejną osobę, próbowała nie tylko wydać wyrok, ale przede wszystkim zrozumieć 'dlaczego', wejść w skórę człowieka, o którego życiu miała decydować, które mogła zmienić jedną decyzją w sposób nieodwracalny.

Nie inaczej było i tym razem. Na ławie oskarżonych zasiadł młody chłopak. Kto by pomyślał - taki młody a już miał rodzinę. Jedną z pierwszych przesłuchiowanych była jego żona. Początkowo jej wygląd wydał się być zabawny - taka nieduża, filigranowa dziewczyna o niewinnym spojrzeniu dziecka, stała przed barierką dla świadków sama będąc niewiele od niej wyższą. Była niezwykle delikatna, co szybko ujawniło się już przy pierwszych pytaniach dotyczących męża i rodziny. Nie dało się ukryć, że bardzo go kochała, ale nie do końca potrafiła wyjaśnić to, co czuje. Jej mąż zabił przecież człowieka... To fakt, wypadek był niezwykle nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności. Bartek nawet nigdy nie przekraczał prędkości, zawsze tak bardzo uważał. Tylko tamtego feralnego popołudnia zaczęło się szybciej ściemniać, a od ziemi unosiła się lekka mgła. Gdy z nim rozmawiała na jednym z widzeń, był całkowicie nieobecny i jedynie cicho szeptał, że ten chłopiec wyskoczył tak nagle, że chyba chciał pobiec za piłką, która nieopatrznie wyleciała na ulicę. Najgorzej było jej się zmierzyć ze wzrokiem matki tego dzieciaka, która ukradkiem spoglądała zaczerwienionymi oczami w jej stronę.

To nie była jej pierwsza sprawa i nie pierwsza taka sytuacja, w której zdecydować miała nie tylko o sprawiedliwości, ale i o szczęściu.

Matka chłopca nie chciała odwetu. Zrozpaczona opowiadała jak jej mały synek grywał z kolegami w piłkę. Często nawet do wieczora. Piotruś chciał zostać piłkarzem i czasami nawet zasypiał z piłką, a teraz... teraz w domu została tylko cisza. Półszepem matka chłopaka opowiadała o okropnej samotności - miała przecież tylko Piotrusia i o tym, że do teraz robi małemu śniadanie

i zawsze wtedy wycina z pomidorów szypułki, których chłopiec nienawidził. Sędzia wiedziała, że kobieta przeżywa ból trudny wprost do opisania. Nie zapomni jednak nigdy oczu matki tego chłopca, gdy ta ujrzała kilkuletniego syna Bartka na korytarzu w trakcie kilkuminutowej przerwy w rozprawie. Mały siedział z babcią i opowiadał starowince jak szybko pokona tatę w ich najbliższym ogródkowym meczu. Babcia tuliła wtedy dziecko i w milczeniu wpatrywała się w podłogę.

To właśnie wtedy sędzia zrozumiała, że jej decyzja może w tej sprawie nie wystarczyć. Po przerwie wiedziała już co robi – skieruje strony do mediacji, da im czas, aby się porozumiały, żeby ukończyły ból – wspólnie. Sprawiedliwość nie może być przecież czystym wydaniem wyroku, będącym solą na rozdarcie bólem rany.

Sędzia dała Bartkowi i mamie chłopaka miesiąc na porozumienie się. Jak się okazało był zupełnie niepotrzebny. Już po pierwszym spotkaniu kobieta zrozumiała, że Bartek nie chciał zabić Piotrusia, że sam ma przecież synka, że on też chce zostać piłkarzem. Strony porozumiały się, a sędzia, wydając wyrok nie miała już żadnych wątpliwości, że i tym razem dobrze oceniła tych ludzi. Sprawiedliwość to bowiem nie tylko odpowiedni wyrok, ale również zatarcie wszystkiego tego, co rodzi się wraz z przestępstwem – wzajemnej nienawiści, żalu i ukojenie bólu.



Dawid od zawsze chciał być niczym prawdziwy biznesmen. Wzorował się na ojcu, który od najmłodszych lat był dla niego kimś wyjątkowym. Teraz, gdy Dawid jest już dorosły, chce być taki jak on – zawsze pełen sukcesów, w gronie podziwiających go współpracowników i przyjaciół. Teraz biznes jednak wygląda nieco inaczej. Dawid nawet nakazał swoim współpracownikom nazywać się Davidem, żeby podkreślić międzynarodowy charakter swojej osoby i całej firmy. Szkoda tylko, że ten ostatni kontrakt z Krzyskiem okazał się być pełnym fiaskiem. Teraz sam już nie wiedział, czy zasługuje na szacunek swoich ludzi, wieczora-

mi zastanawiał się nad tym, co powiedziałby jego ojciec - Czy wciąż byłby z niego dumny i chwalił się nim na rodzinnych spotkaniach?

Wydawnictwo Dawida było jedyną firmą oferującą tłumaczenia zbiorów opowiadań sławnego indonezyjskiego opowiadacza bajek. Niestety jedynie Krzysiek był w stanie pojechać na południe Azji i, wysłuchując opowieści starca z lokalnej wioski, spisać je, tłumaczyć potem na język polski. Opowieści z odległych krajów zyskały w ostatnich latach ogromny rozgłos, prawdopodobnie, dlatego że zawierały w sobie odwieczne życiowe prawdy i wskazówki, jak być lepszym, szczęśliwszym człowiekiem. Prastare, przekazywane z pokolenia na pokolenie opowiadania, były nie tylko źródłem szlachetnych wartości, ale, po ich wydaniu, mogły uczynić z Dawida gwiazdę wśród wydawców i mecenasów nowej sztuki. Krzysiek, jako jego przyjaciel i wspólny etnograf, mógł dzięki temu pomysłowi w końcu zasłynąć. Dawid zawsze wierzył, że jego przyjaciel z dzieciństwa ma talent błyskotliwego odkrywcy, a na świat patrzy zaciękanymi oczami dziecka.

Niestety, gdy okazało się, że drugi z tomów opowieści został spreparowany przez Krzyśka a wiekowy opowiadacz zmarł tuż przed jego przyjazdem do Indonezji, Dawid był wstrząśnięty. Opowiadania, które wydrukował w drugim tomie, brzmiały wprawdzie jak słowa samego plemiennego szamana, ale prawda była przecież taka, że Krzysiek nie był wobec niego zupełnie szczery, poza tym od początku obiecywał, że opowiadacz zna tak wiele historii, że starczy im na wydanie co najmniej kilku tomów.

Teraz już nigdy nie potraktuje Krzyśka jak przyjaciela. Przecież dobrze wiedział on jak zależy mu na sukcesie, ale i na samej reputacji, że wszystko robił dla siebie, ale przede wszystkim dla ojca. Ciągle zadawał sobie pytanie nie tylko o przyszłość swojego biznesu, ale również o to, co powie ojciec przy zbliżającym się rodzinnym spotkaniu. Teraz nie mógł odpuścić! Sprawa musiała trafić do sądu, a on musiał, po prostu musiał ją wygrać! Prawdą jest, że Krzysiek dostarczył mu tom fantastycznych opowiadań, ale, mimo że nie różniły się znacznie, to wciąż nie było to czego oczekiwał. W dodatku obiecywał on wydawanie tomów przez najbliższe lata, ale były to jedynie luźne rozmowy przy szarlot-

ce żony Krzyska, a nie żadne papierowe umowy. To nie było rozsądne. Jako przedsiębiorca powinien chyba wiedzieć, że takie obietnice należy spisywać. Tylko, że Krzysiek to przecież jego przyjaciel...

Z okazji świątecznych telefonów z życzeniami, o radę poprosił swoją siostrę. Prawdą jest, że Kaśka była zawsze niesamowicie pomysłowa i po cichu liczył na jej wsparcie. Zawsze umiała rozwiązać każdy konflikt, nawet, gdy dwójka jej niesfornych dzieciaków kłóciła się wciąż między sobą. Kaśka szybko mu wytłumaczyła, że żadna zemsta nie przynosi dobrych efektów a między nim a Krzyskiem są nie tylko interesy. Przecież kto inny jak nie oni budowali tajemne bazy na podwórku za domem i za żadne skarby nie chcieli jej wpuszczać do środka, a wiele lat później razem zamieszkali w studenckiej kawalerce w stolicy.

Tego samego dnia Dawid znalazł kontakt to Stowarzyszenia Polskie Centrum Mediacji, a niedługo czas później wraz z Krzyskiem usiedli do mediacyjnego stołu. Postanowili zacząć

wszystko od nowa. Pierwszy tom opowiadań był genialny, ale dzięki tłumaczeniu Krzyska, nabrał jego charakterystycznego poetyckiego stylu. To właśnie dlatego drugi tom opowiadań był tak podobny i nie mniej fantastyczny! Jeśli Krzysiek, po wielu swoich podróżach w różne zakątki świata sam stworzy genialną kolekcję opowiadań różnych kultur, które Dawid z chęcią wyda. W sądzie, nigdy nie doszliby do tego, że Krzysiek nie chciał nigdy oszukać Dawida, bał się jedynie, że zawiedzie swojego przyjaciela, który pokładał wielkie nadzieje w tym projekcie. Jednak najważniejsze miało dopiero nadejść.

Na kolejnym rodzinnym spotkaniu w domu rodziców Dawida, gościem honorowym był właśnie Krzysiek z całą swoją rodziną. Wszyscy gratulowali mu talentu i życzyli powodzenia w dalszych wyprawach. Ojciec Dawida nie mógł się nachwalić, jak zdolny i zaradny jest jego syn, że idzie w jego ślady, że jest nadzieją rodziny. Krzysiek i Dawid jednak ukradkiem spoglądali na roześmianą Kaśkę, oboje nie chcą sobie nawet wyobrazić co byłoby, gdyby nie ona.



Wielki błąd

Jolanta Grubińska

Zapowiada się długi i okropny dzień - pomyślała Zosia wlokąc się rano do łazienki – nie dość, że ma dzisiaj sprawdzian z biologii, dwie godziny w-f to jeszcze rodzice sobie ubzdurali jakieś mediacje. Niby co one mogą zmienić? Przecież nigdy nie dogadywała się z bratem. Nie, nie to nigdy on nie chciał się z nią dogadać, to on jest wszystkiemu winny. Czy tylko dlatego, że jest od niej młodszy to zawsze ona miała mu ustępować? Z jakiej racji?! Przecież musiała bronić swojego zdania, poza tym smarkacz za wiele sobie pozwalał. Jak mogła znosić spokojnie jego pyskowanie i obrażanie, wcale nie wywoływała specjalnie tych wszystkich zatararów, to on zawsze ją prowokował. Poza tym zniszczył jej ulubione płyty, a rodzice niczego nie rozumieli. Nie mogą po prostu pojąć, że oni nigdy nie będą kochającym się rodzeństwem, że nie mogą znieść swojego towarzystwa, ba swojego istnienia?! To na domiar wszystkiego każą jej rozmawiać z bratem przy jakieś obcej babie. Przecież nie są już dziećmi, ona ma 16 lat, a Kuba 15, więc świadomie wyrzekają się sobie nawzajem, więc po co ta cała szopka? Tylko zmarnują swój czas, ale skoro starzy tak bardzo się upierają to zrobi to dla świętego spokoju, poudaje, że słucha a wieczorem wyskoczy na imprezkę do Gośki, żeby sobie odreagować. Tak to jest myśl, byleby ten dzień szybko zleciał...

No i zaczęło się, biologia poszłaby jak z płotka, gdyby nie ten zółwowaty belfer, który akurat musiał się spojrzeć kiedy ściągала, na w-f wymówka z niedyspozycją nie przeszła i musiała biegać przez 45 min, a czar goryczy przelała dodatkowo siatkówka, której tak nie znosiła. Mało tego pokłóciła się z Goską, czyli opcja z imprezą odpadła. Miała już serdecznie dosyć, kiedy wspomniało jej się, że rodzice przyjadą po nią do szkoły, aby zawieź ich na te bezsensowne mediacje. Na samą myśl wszystko się w niej gotowało. Wyszła

ze szkoły ze spuszczoną głową, w samochodzie do nikogo się nie odezwała, miała nadzieję, że inni też będą milczeć, bo inaczej wybuchnie. Na szczęście nikt jej nie sprowokował i tak dojechali do Polskiego Centrum Mediacji. Budynek wydawał jej się całkiem – całkiem, wewnątrz było przytulne, na korytarzu kręciło się kilkoro ludzi, którzy się do niej uśmiechali. Przeszła jej po głowie myśl, że może nie byłoby tak źle, gdyby tylko nie musiała rozmawiać z bratem, przecież od wieków tego nie robiła, ale rodzice się tak bardzo uparli...

Kiedy znalazła się już z Kubą i Panią Mediator w jednym pokoju o dziwo nie miała ochoty na kłótnie, kilkakrotnie próbowała wtrącić swoje zdanie, ale została grzecznie poinformowana, iż ma pozwolić bratu swobodnie mówić o swoich odczuciach, łączących ich relacjach, jego punkcie widzenia na temat całej sytuacji, a kiedy on skończy ona będzie mogła wreszcie przedstawić swoją wersję wydarzeń, bez krzyku, unoszenia się i złości. Pomyślała, że taki układ jest sprawiedliwy, niech będzie, chłopak się ośmieszy a ona jak zwykle wyjdzie z tego triumfalnie.

Oj jak bardzo się pomyliła, z minuty na minutę dowiadywała się nowych rzeczy o bracie, o tym jak bardzo ona mu dokucza, jak go skrzywdziła mówiąc w gniewie, iż jest adoptowany, co było całkowitym kłamstwem. Jak jej docinki i oszczerstwa niszczą go emocjonalnie, jak stracił do niej zaufanie w momencie, kiedy wygadała koleżankom powierzone jej tajemnice. Jak przez przypadek popsuł jej płyty a kiedy chciał dać jej w zamian coś swojego, dostał tym w twarz. Jak bardzo nie podobają mu się przezwiska jakie na niego wymyśliła, próbując w ten sposób ośmieszyć go przy kolegach. Coraz bardziej zaczynała dostrzegać przyczyny wybuchowości brata w momencie, kiedy tylko zaczynała się odzywać, powoli docierało do niej, iż bójki jakie powodował były konsekwencją jej słów. Zaczynała wątpić w to czy to akurat on był jedynym prowodyrem tych wszystkich konfliktów, a może to jednak ona? Kiedy przyszła jej kolej, po raz pierwszy nie wiedziała co powiedzieć. Dlatego Pani Mediator powoli zaczęła zdawać pytania,

które uświadomiły jej jakie konsekwencje może wywołać jej zachowanie, jak katastrofalnie może się ono odbić na całej jej rodzinie i ile bólu sprawia rodzicom, którzy nie potrafią spokojnie przyglądać się jak ich dzieci ze sobą notorycznie walczą. Kuba również dołożył swoje oczekiwania i wyraził chęć dalszego udziału w spotkaniach w celu wypracowania porozumienia. Zosia przystała na taki układ jednocześnie przyznając, iż do tej pory nie brała pod uwagę potrzeb swoich bliskich, lecz na całą sytuację w domu patrzyła tylko i wyłącznie ze swojej strony. To mediacja uzmysłowiła jej w jak wielkim dotąd tkwiła błędzie.